Wydanie poranne

Przedpłata
za „Głos Narodu" wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRE.

Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu" wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy w miejscu 10 h. na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Nr. 214. **Kraków, Środa dnia 3 Sierpnia 1904 r.** **Rok XII.**

Pangermanizm.

I. Kongres pangermanistyczny, odbywający się w tych dniach w Lubece, zakończył swoje posiedzenia uchwałą, wzywającą rząd niemiecki do interwencji w sprawie Maroku. Porządek dzienny ostatniego posiedzenia ogłosiły wszystkie niemieckie dzienniki, u nas jednak nie zwrócił on na siebie należytej uwagi. Ci przecież, którzy go uważniej nieco przeczytali, musieli zadać sobie pytanie, czem jest stowarzyszenie, które stwarza kongresy, na których zapaść może tak zaczepna uchwała, ostrzem swem wymierzona przeciw Francji. Do dzisiejszego ruchu wewnętrznego opinji publicznej w Niemczech mamy bardzo niewiele materjałów. Co najwyżej studja i szkice kilku wybitniejszych publicystów francuskich, między którymi Andrzej Chéradame zajmuje poczesne miejsce, a prace jego w tym kierunku zasługują na bliższe u nas poznanie, chociaż są przeważnie tylko ostrzeżeniami, alarmującemi własnych współziomków. Stowarzyszenie pangermanistyczne (Alldeutscher Verband) na które już zwracał uwagę nasz korespondent wiedeński, jest potężną organizacją, nieustannie wzmagającą się w siły i znaczenie; rodzajem podziemnego rządu, pozostającego niekiedy w pozornej niezgodzie z oficjalnym, który go się nawet niekiedy wypiera, a jednak pozostaje z nim stale w ciągłem porozumieniu.

Fatalność historyczna, zrobiła Niemców zdobywcami, niekiedy znużonymi, nigdy przecież nie nasyconymi. Zaborcza rozlewność ich rasy wciskającej się wszędzie; nagły, a niezupełnie oczekiwany i zasłużony rozwój ich przemysłu i handlu; ich chciwe instynkty i poniekąd atawizm wiekowy, popychają Niemców do coraz szerszego rozprzestrzeniania się na zewnątrz. Zajęci też są ciągle zabezpieczaniem zdobyczy wczorajszych i przygotowywaniem jutrzejszych.

Powodzenie tej działalności nieustającej zapewnia im kierownictwo organizacyjne, nigdy nie zdradzające się ze swymi zamiarami, umiejące w danej chwili milczeć, w innej mówić wiele i długo, ale w taki sposób, aby to, co wygłasza zakryło jak najszczelniej istotne ich zamysły. Nie szczędzą nieraz słów uprzejmych, byle tylko wydawać się jak najbardziej pokojowo usposobionymi ludźmi.

Na nieszczęście, nie mogą, jak niegdyś, obejść się bez współudziału opinji własnego narodu, tej siły współczesnej, z którą wszyscy rządzący rachować się dziś powinni. Żeby doprowadzić do skutku swe tajne przedsięwzięcia, muszą poniekąd je odsłaniać, ujawniać i tłómaczyć, ażeby uzyskać pomoc i współudział mas, z których wychodzą i na których się opierają. Sprawia to, że o ich machinacjach dowiadują się i przeciwnicy. Lecz Niemiec na to nie zważa, liczy bowiem na sceptycyzm francuski, na lekkomyślność polską i na tępe pojmowanie zadań politycznych przez Rosjan, słowem na to wszystko, na czem opierając się, Fryderyk II zbudował swoją wielkość, fundując podstawy dzisiejszego stanu rzeczy.

WOJNA.

Ofenzywa japońska.

Jenerał Kuropatkin doniósł w swoim raporcie do cara, że trzy armje japońskie rozpoczęły ofenzywę. Armje jenerałów: Oku i Nodzu po zwycięskiej bitwie pod Simuczeng, ruszyły ku Hajczeng za cofającymi się tamże pułkami rosyjskimi, a równocześnie jenerał Kuroki nagromadziwszy znaczne siły na linji: Saimatse-Liaojang, rozpoczął atak na pozycje rosyjskie. Te doniesienia Kuropatkina są zapowiedzią, że zbliża się moment, rozstrzygający obecną kampanję. Ugrupowanie wojsk japońskich na terenie walki jest takie, że oskrzydlają one zwartem półkolem armję rosyjską od południa, wschodu i północnego wschodu, wybiegając swem prawem skrzydłem ku linji odwrotowej Rosjan, tj. między Liaojang a Mukden, a lewem skrzydłem posuwając się od Niuczwang wzdłuż doliny rzeki Liao, na wysokości Hajczeng ku północy. Od zachodu rzeka Liao z kanonierkami japońskiemi i granica chińska, a za nią jenerał Ma z armją, gotową do uderzenia na Rosjan w razie ich cofania się na terytorjum chińskie, dopełniają zamknięcia Kuropatkina. Linja oskrzydlająca zacieśniła się przez zajęcie Niuczwangu, Tassiczao i Simuczeng i obecnie rozpoczyna się ruch dośrodkowy wszystkich wojsk japońskich.

Jako prawdopodobne miejsce starcia obu wojsk, uważają koła wojskowe Liaojang, obwarowane silnie bastjonami i fortami polowymi, zatem nadające się do stawiania oporu, o ile naturalnie pozwoliłyby na to zapasy żywności i amunicji. Zaatakowanie tej pozycji, przypadłoby w udziale — według *Russk. List.* — armjom jenerałów Oku i Nodzu, t. j. kolumnom południowym, a nie najbliżej stojącemu jenerałowi Kurokiemu; jego działalność ograniczałaby się zatem do czasu, aż Oku i Nodzu staną pod Liaojangiem, jedynie do ruchów demonstracyjnych w kierunku Mukdenu.

Prawdopodobieństwo takiej operacji uzasadnia ta okoliczność, że jenerałowie Oku i Nodzu, posuwając się ku Liaojang doliną rzeki Liao, mogą na niej rozwinąć z łatwością znaczne swe siły, co zapewnia im, wobec ich przewagi liczebnej nad przeciwnikiem, wielkie korzyści. Nadto bezpośrednie zetknięcie z armją jenerała Ma, stojącą po prawym brzegu rzeki Liao, daje wielkie korzyści polityczne i strategiczne.

Wobec tych kombinacji wiele zyskuje na prawdopodobieństwie doniesienie dziennika *Matin* z Tokio, że ataku jenerałów Oku i Nodzu na Liaojang można się spodziewać nie wcześniej jak w połowie sierpnia.

Plan zaatakowania Liaojangu armjami południowemi ma także ujemne strony, przy posuwaniu się bowiem wzdłuż toru kolejowego Japończycy będą musieli zdobywać szereg obronnych pozycji między Haiczeng i Liaojang, a w razie deszczów zwalczać trudności terenu z powodu wylewu dopływów rzeki Liao. Te ujemne strony jednak — jak zauważa *Russk. List.* — nie dorównują korzyściom, jakie zapewnia ten kierunek operacji.

Wróćmy do ofensywy. Kolumny południowe japońskie rozpoczęły ją atakiem na pozycje rosyjskie koło Haiczeng i po zaciętej walce, podczas której — jak donosi raport Kuropatkina — dwa razy zmusiły Rosjan do zmiany stanowiska, zdobyły Simuczeng (telegram *Daily Mail* z Tokio) i odrzuciły Rosjan na „niedaleką odległość" od Haiczeng.

Miało to miejsce w niedzielę, dnia 31 lipca. Tegoż samego dnia w Petersburgu podczas pogrzebu Plehwego otrzymano raport Kuropatkina o klęsce (o czem donieśliśmy w poniedziałek rano w naszych telegramach). Rząd rosyjski nie miał odwagi ogłosić odrazu narodowi o świeżem niepowodzeniu i na razie przygotowując zwolna opinję do tego, zamieścił w *Praw. Wiest.* doniesienie, że „ważnych wypadków należy się spodziewać pod Hajczeng". Dziś dopiero ogłoszono raporty Kuropatkina, prawdopodobnie przez cenzurę bardzo skrócone. Nie podają one szczegółów o przebiegu walki, o siłach, które w niej brały udział i o rozmiarach klęski. Na znaczenie jej jednakże rzuca pewne światło krótka depesza *Daily Mail* z Tokio, donosząca o zdobyciu Simuczeng. Miejscowość ta, leżąca na drodze od wąwozów Fenszulin do Haiczeng, oddalona od tegoż o 20 klm. ma wielkie znaczenie strategiczne, gdyż tutaj zbiegają się: droga z Tassiczao i droga do Liaojang, równoległa do toru kolejowego.

Najbliższe depesze powinny wyświetlić przebieg bitwy.

Drobne wiadomości.

Ofiary wojny. Sztab główny rosyjski, ogłasza spis ofiar wojny, rannych i poległych. Między innymi znajdują się tam następujące nazwiska: Leon Ręczyński, porucznik 33 go wschodnio-syberyjskiego pułku strzelców, ranny 8 lipca w potyczce pod Siadian. Porucznik Judycki i porucznik Eugenjusz Ołtarzewski (pierwszy z 33-go, drugi z 16 go wschod.-syb. pułku strzelców), polegli 18-go lipca w potyczce w wąwozie Szipanlin. Kapitan sztabowy Józef Biernacki i podporucznik Mikołaj Nowicki, polegli 23-go lipca w bitwie pod przełęczą Peniaulin.

Attaché szpiegiem. Dziennik paryski *Matin* otrzymał z Petersburga wiadomość, jakoby jeden z zagranicznych attachés wojskowych, przydzielony do sztabu jeneralnego rosyjskiego, skopiował plany ufortyfikowanych pozycji armji mandżurskiej i wydał je Japończykom. Dotychczas nie sprawdzono jeszcze, do którego rządu ma należeć ów attaché. O ile wiadomość ta okazałaby się prawdziwą, sztab jeneralny rosyjski zażądałby od dotyczącego rządu odwołania tego attaché.

Z okazji tego zajścia, jenerał Hanck — jak podaje *Ruś* — zaznaczył, że podobny wypadek zaszedł już podczas wojny rosyjsko-tureckiej w 1877—1878, gdzie angielski attaché wojskowy, wydał tureckiemu sztabowi jeneralnemu plany fortec i inne dokumenty.

Katastrofa październikowa.

(*Z pamiętników Schaeffle'go*)

Gabinet Hohenwarta rozwiązuje Sejmy, by złamać większość centralistyczno-niemiecką w Radzie państwa. — Ów plan powiódł mu się całkowicie. — Niezadowolenie Beusta. — Policja wiedeńska intryguje przeciwko gabinetowi. — Awantury studenckie w auli. — Beust obraża ministrów austrjackich. — Ci żądają zadosyćuczynienia. — Książe Albert Saski broni Beusta. — Wielka rada koronna. — Hohenwart przegłosowany. — Gabinet federalistyczny ustępuje. — Schaeffle opuszcza Austrję na zawsze.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Gabinet Hohenwarta miał przeciwko sobie większość w Izbie poselskiej. Sejmy, przeważnie niemieckie, wysyłały do Izby w Wiedniu większość niemiecką. Trzeba było zatem Sejmy rozwiązać, przeprowadzić wybór uczciwie i wezwać nowe Sejmy do wyboru posłów do Rady państwa. Uważano to w kołach centralistycznych niemieckich za eksperyment niemożliwy do przeprowadzenia. Centraliści byli przekonani, że Hohenwart nie zdoła złamać ich hegemonji. Omylili się! Ordynacja wyborcza Schmerlinga była tak sztuczną, że jej funkcjonowanie na korzyść Niemców wymagało ciągłych gwałtów ze strony każdorazowego gabinetu. Gdy gwałtów nie stało, Niemcy znaleźli się nagle w mniejszości.

Hr. Hohenwart przebywał w Heilbronn wraz z dworem, gdy Schaeffle telegrafował, że wybory sejmowe wypadły na korzyść gabinetu. Cesarz okazał żywe zadowolenie i dał telegram do czytania hrabiemu Beustowi. Kanclerz z kwaskowatym uśmiechem oświadczył, iż nigdy nie przypuszczał możliwości takiego powodzenia.

Centraliści, przegrawszy sprawę na drodze legalnej, chwycili się — wtedy po raz pierwszy z wielkiem powodzeniem — szantażu polityczno-rewolucyjnego. Podmówiono studentów uniwersytetu wiedeńskiego do awantur w auli dnia 9 października 1871 r. podczas inauguracji rektora. Znieważono obecnego ministra Jireczka, zwymyślano nieobecnego ministra Schaeffego, Beustowi natomiast urządzono w auli owację. Hohenwart, naradziwszy się z Habietinkiem i Schaefflem, zawiadomił cesarza w Ischlu o wypadkach, które zaszły w auli. Do swego zawiadomienia dołączył raport dyrektora policji wiedeńskiej. Źle zrobił! Nie spostrzegł bowiem, że raport policyjny był zabarwionym stronniczo na rzecz centralistów.

Radca nadworny Lemonnier, dyrektor policji, trzymał bowiem z centralistami i w swoim

zakresie oraz na swój sposób kopał dołki pod gabinetem.

Hohenwart w końcu zawiadomienia dodał, że kanclerz Beust swojem zachowaniem się w auli obraził cały gabinet, ministrowie proszą o zadosyćuczynienie i są gotowi ustąpić, jeżeli tego zadosyćuczynienia nie otrzymają. Już następnego dnia Hohenwart otrzymał od cesarza taki telegram: „Pańskie sprawozdanie otrzymałem. Dymisja w chwili obecnej niemożliwa. Porozumienie konieczne. Proszę zachować spokój i energję".

Odpowiedź cesarza dowodziła, że w kołach najwyższych zaszedł zwrot niekorzystny dla gabinetu. Następca tronu Saskiego ks. Albert zjawił się w Ischlu i zaczął pomagać hr. Beustowi w zabiegach, by obalić gabinet federalistyczny. Tak samo i hr. Andrassy z Pesztu agitował i intrygował przeciwko gabinetowi.

Dyrektor policji wiedeńskiej, Lemonnier słał tajne raporty do Ischlu, że w stolicy zaczyna kiełkować rewolucja, wywołana niefortunnymi eksperymentami hr. Hohenwarta i Schaeffiego.

Dnia 14 października cesarz powrócił z Ischlu. Przesilenie dobiegło kulminacyjnego punktu. — Węgrzy zainscenizowali—jak utrzymuje Schaeffle, rozruchy na Pograniczu Wojskowem, by usposobić monarchę źle dla wszystkiego, co słowiańskie. Wielka rada koronna w dniu 20 października rozstrzygnęła o losach gabinetu. Andrassy, Beust, Lonyay, węgierski minister skarbu, minister wojny Kuhn, — wszyscy co do jednego gwałtowali przeciwko autonomji Królestwa Czeskiego. Nawet austrjacki minister skarbu, baron Holzgethan, zrzuciwszy maskę, wystąpił wrogo jako centralista przeciwko własnemu szefowi.

Cesarz przysłuchiwał się rozprawom milcząco. Następnego dnia zawiadomił Hohenwarta, że na adres federalistyczny sejmu czeskiego odpowie nie reskryptem, zredagowanym przez Hohenwarta, lecz reskryptem, ułożonym przez Beusta w duchu centralistycznym, nawołujących Czechów do porzucenia abstynencji.

Schaeffle oskarża Andrassego, że to on wpłynął na ową decyzję monarszą, dając do zrozumienia, iż federalizm nigdy nie pozwoli do wskrzeszenia absolutyzmu, podczas gdy dzisiejszy, pozorny perlamentaryzm nie przeszkadza utworzenia ponownie monarchji jednolitej i absolutnej.

Schaeffle po tej decyzji monarszej już 23-go października poprosił o dymisję. Następnego dnia taką samą prośbę wystosował cały gabinet.

Monarcha, na posłuchaniu pożegnalnem, rzekł Schaefflemu, że nie pozwoli powrócić centralizmowi do władzy. Mimo to rozpęd wypadków sprawił, że po miesiącu przyszedł do steru centralistyczny gabinet Adolfa ks. Auersperga.

Schaeffle, nawet nie zamianowany tajnym radcą, opuścił Austrję na zawsze.

Prasa rosyjska o Plehwem.

Wobec zamordowania Plehwego min. spraw wewn. prasa rosyjska zajmuje się bardziej samym faktem, jego przyczynami i skutkami, potępieniem propagandy rewolucyjnej, mniej zaś miejsca poświęca charakterystyce osoby ministra. Z wyjątkiem szowinistycznych zacofanych dzienników, które uderzyły w bezwzględne hymny pochwalne, wszystkie zresztą pisma omawiając działalność zmarłego ministra nie powstrzymują się od oględnej, ale wymownej krytyki.

Typowym pod tym względem może być głos Suworina. Sądzi on, że na zamordowanego ministra zawiele obowiązków wkładano. Cechą życia rosyjskiego jest właśnie niezależna od siebie praca dygnitarzy państwowych, dzięki której nawet ministerja walczą ze sobą.

„Jako przykład możnaby wskazać chwilę obecną. O rozpoczęcie wojny oskarżają ministerjum spraw zagranicznych, które tej nie przewidziało, a przewidzieć było obowiązane. Niewykończenie koleji syberyjskiej wymagało wysiłków energicznych ze strony ministerjum komunikacji, i książę Chiłkow przez swoje wycieczki do Syberji i Mandżurji zdziałał wiele, rozstrzygając sprawy na miejscu, budząc energję i uchylając pretensje samolubne, które tak często poświęcają sprawę ogólną dla własnego egoizmu. Ale jeden żołnierz nie zastąpi w polu całego wojska. I w tym i w owym wypadku i w mnóstwie innych byłaby potrzebna wspólna praca sił rządowych pod umiejętnem i energicznem kierownictwem".

„To co nazywa się „gabinetem", mogłoby do pewnego stopnia odpowiadać tej potrzebie politycznej i ustanawiać nietylko program, lecz i samo jego wykonanie z pewną harmonją, z jednością akcji. Uchylałoby to walkę z sobą poszczególnych zarządów, walkę, która niekiedy bywa podobna do walki stronnictw politycznych w parlamencie. Zarówno polityka wewnętrzna państwa, jak i zewnętrzna, zyskałaby wiele wskutek tej jedności i ułatwiłaby zadanie kierownika, otrzymującego wskazówki od samowładnego Monarchy. Program polityczny wewnętrzny nie rozstrzelałby się w różnych kierunkach, i nie byłoby może potrzeby czynić odpowiedzialnym za politykę wewnętrzną — ministra spraw wewnętrznych, za oświatę — tylko ministra oświaty, za sądy — tylko ministra sprawiedliwości i t. d. Zapominamy, że organizm państwa rosyjskiego stał się nader skomplikowanym, a nasze instytucje rządowe wciąż jeszcze trącą tą epoką, kiedy ów organizm był daleko prostszy i patrjarchalniejszy, naprzykład jak w epoce cesarzowej Katarzyny II. Stanowisko ministra spraw wewnętrznych jest jednem z najtrudniejszych: ażeby sprawy prowadzić, pomnażał on tylko swoich pomocników, podczas gdy inni ministrowie mogą być nawet niezbyt szczerymi jego pomocnikami.

„Nie robię żadnych aluzji i nie chcę ich robić. Należałoby zarzucić dwuznaczniki i ukrytą ironię. Należałoby prasę uczynić bardziej niezależną, ażeby, będąc wyrazem opinji społeczeństwa, jednocześnie ułatwiała stosunki wzajemne pomiędzy tem społeczeństwem a rządem. Jeżeli komu z powodu wzmianki o „gabinecie", przyjdzie na myśl „dyktatura serca" hr. Loris-Melikowa, to powiedziałbym, że potrzebne tu jest nietyle serce, ile rozum światły i krzepki, i nietyle dyktatura, ile jedność celów, harmonja działań i energja pracy produkcyjnej".

Jako przykład zapatrywań prasy reakcyjnej posłużyć może opinja *Rusi*. „Jednego — pisze ten dziennik — nie odmówią Plehwemu nawet nieprzejednani wrogowie: był to człowiek obowiązku, dyscypliny umysłowej i ogromnej uporczywej pracy. To, co uważał za bezwzględnie prawdziwe, kierowało jego postanowieniami, do tego dążył bez wahania, biorąc na siebie całą odpowiedzialność".

„Na przyszłość nic się nie zmieni i nic się nie przekształci w działaniach wielkiego państwa, które określają jego cele ogólne i jego siły organiczne. Nawet w Japonji prawdopodobnie będą na tyle rozumni, że nie będą budowali żadnych przewidywań na przestępstwie z d. 28 lipca".

Z pośród opisów i nowych szczegółów zamachu dość ciekawą jest relacja *Swieta*:

„Zabójca został ujęty w następujących okolicznościach. Przed ministrem jechał również karetą policmajster, p. Grigorjew. Przejechał już był most — opowiada naoczny świadek zamachu — kiedy nastąpił wybuch. Zaledwie kareta ministra zrównała się z podjazdem dworca, gdy dał się słyszeć ogłuszający wybuch. Dym zapełnił całą ulicę, przez 2 minuty nie było nic widać. Kiedy się dym rozwiał, ujrzałem ministra leżącego na plecach na ulicy, głową do dworca warszawskiego. Podbiegłem na pomoc, ale już było za późno. Minister już nie żył.

„Dostrzegłem trzy leżące okładki z papierami i kilka oddzielnych papierów — mówi stójkowy Pietrow — i oddałem je młodszemu pomocnikowi komisarza, którzy wraz z komisarzem przybiegli najpierwsi. Potem powrócił także policmajster, p. Grigorjew. Minister miał całe piersi rozerwane drobnemi kulami, a dolna część twarzy i część nosa były zupełnie oderwane. Oczy były zamknięte. Na czole widniała krew. Nogi były nawpół zgięte, potłuczone.

„W pobliżu karety leżał jakiś człowiek; wziąłem go za służącego ministra i skierowałem się, żeby mu udzielić pomocy. Ale towarzyszący karecie jakiś cyklista krzyknął:

„— Wleczcie go, to zabójca!

„Nadbiegła publiczność i powlekła mordercę

Hough Conway.

W OBJĘCIACH NOCY.

Przekład z angielskiego H. S.

27 (Ciąg dalszy).

— Przedewszystkiem muszę wiedzieć, czy pan jesteś naprawdę bratem mojej żony.

Czarne brwi jego podniosły się bardzo wysoko, zmuszał się do uśmiechu.

— Nic łatwiejszego, jak tego dowieść. Gdyby biedny Ceneri był tu, byłoby to zrobione w mgnieniu oka.

— On mówił zupełnie co innego.

— Oh! miał powody tak mówić. Wszystko jedno, mogę wezwać na świadectwo inne osoby.

— Co większa — rzekłem patrząc mu prosto w oczy i mówiąc wolno — muszę wiedzieć dlaczegoś pan zamordował pewnego człowieka, jest temu lat trzy, w domu przy ulicy Horace.

Jakiego wrażenia doznawał — obawy, czy wściekłości — twarz jego wyrażała kompletne osłupienie. Lecz widziałem dobrze, to nie było zdziwienie niewinności niesłusznie obwinionej, to było zdziwienie na widok zbrodni odkrytej.

Otworzył usta i patrzył na mnie chwilę w milczeniu.

— Czyś pan oszalał, panie Vaughan? — zawołał w końcu.

— Dwudziestego sierpnia 186... roku, pod nr... przy ulicy Horace, zasztyletowałeś w serce młodego człowieka. Doktór Ceneri był z panem i jeszcze jeden mężczyzna. Było was trzech przeciw jednemu.

Nie próbował się uniewinniać. Żachnął się z twarzą zburzoną wściekłością i uchwycił mnie za rękę.

Chwilę myślałem, że chce rzucić się na mnie lecz nie, on tylko chciał przypatrzeć się twarzy mojej z bliska.

Nie poruszyłem się, pozwalałem mu patrzeć, byłem pewny, że nie będzie mógł mnie poznać, tak bowiem ślepota zmienia twarz całą.

Lecz on mnie poznał. Puścił moją rękę i tupnął nogą z wściekłością.

— Głupcy! idjoci! — syknął — dlaczego nie pozwolili mi dokończyć dzieła?

Zaczął chodzić po pokoju wzdłuż i wszerz, a odzyskawszy spokój, zatrzymał się przedemną.

— Jesteś pan wielkim komedjantem — rzekł spokojnie i z cynizmem, który mnie zmroził. — Udało się panu mnie oszukać, mnie, który jestem jednak nieufny do szpiku kości.

— Nie zapierasz się nawet zbrodni, morderco?

Wzruszył ramionami.

— Po co się zapierać wobec człowieka, który był jej świadkiem? Z każdym innym, przeczyłbym napewno. Wreszcie; ponieważ pan jesteś w tem wszystkiem interesowany, nie potrzebuje nic ukrywać

— Ja jestem interesowany!...

— Ma się rozumieć, ponieważ ożeniłeś się pan z moją siostrą. Teraz, drogi mój przyjacielu, kochany szwagrze, powiem ci dlaczego zabiłem tego człowieka i co znaczyły moje słowa, wypowiedziane w Genewie.

Po jego minie ironicznej i złośliwej przeczuwałem dla siebie jakąś obelgę. W tej jednej sekundzie oczekiwania, więcej, niż kiedykolwiek miałem ochotę wyrzucić go za drzwi.

— Ten młody człowiek — nie powiem panu nazwiska, dla powodów, które powinieneś zrozumieć — skompromitował Paulinę, a ta nieszczęśliwa kochała go!...

Podkreślił ostatnie słowa spodziewając się, że może nienawiść i zemsta zrobią ze mnie jego wspólnika.

— ...My, ze strony matki — ciągnął — mamy w sobie krew szlachetną, krew, która nie znosi żadnej obelgi; on zaś skompromitował dziewczynę i nie chciał się z nią żenić, dlatego to Ceneri i ja zabiliśmy go — tak, zabiliśmy w Londynie — zabiliśmy w jej oczach. Jak panu już raz powiedziałem: dobrze jest czasem wziąć żonę, która nie może sobie przypomnieć przeszłości.

Te wstrętne słowa nie zasługiwały na żadną odpowiedź

Podniosłem się tylko i szedłem prosto na niego. Wyczytał na mojej twarzy jaki miałem zamiar.

— Nie w tem miejscu — rzekł usuwając się z żywością. — Do czego podobna walka na pięści pomiędzy dwoma gentlemanami? Nie; spotkamy się na kontynencie, gdziekolwiekbądź, tam broń między nami rozstrzygnie. Z przyjemnością dowiodę panu, jak bardzo go nienawidzę.

Miał rację ten łotr, który zimnej krwi nie stracił. Na coby się zdało bić z nim? Walka nierówna, w której nie mogłem się spodziewać, że zabiję mordercę z profesji; a przez ten czas Paulina była na progu śmierci!

— Wynoś się! — krzyknąłem — podły! Każde twoje słowo jest kłamstwem, a ponieważ nienawidzisz mnie, więc wypowiedziałeś najwstrętniejsze oszczerstwo. Uciekaj, jeżeli chcesz uniknąć stryczka.

Rzucił mi spojrzenie tryumfujące i wyszedł.

Poszedłem wtedy do Pauliny, usiadłem przy łóżku i słuchałem wychodzącego z ust jej spieczonych ciągłego przyzywania, raz po angielsku, to znów po włosku, człowieka, którego kochała. Błagała Anthony, żeby strzegł się, nie ufał Macari'emu...

A ja powtarzałem w duszy: „Ten nędznik kłamie!" Lecz choć to mówiłem, choć dowodziłem sobie, że Paulina jest aniołem, choć pocieszałem się tą myślą, czułem jednak, że to wstrętne kłamstwo, dopóki nie będę mógł mieć dowodu, że jest kłamstwem, będzie zmorą mojego życia; że skończę na tem; iż wezmę je za prawdę; że już nie będę miał chwili spokoju.

W jaki sposób się dowiedzieć?... Były tylko dwie osoby na świecie, znające historję Pauliny: Ceneri i Teresa. Teresa znikła, a Ceneri był na galerach,..

(Ciąg dalszy nastąpi).

do podjazdu hotelowego. Jest to mężczyzna więcej niż średniego wzrostu, ogolony, z wąsami ciemno-blond, tęgi, w czarnym mundurze pracownika kolejowego. Leżał na plecach, wsparty na łokciach, na twarzy widniała krew. Wydawał on jakieś okrzyki“.

Ustąpienie Czertkowa.

Doskonale zawsze poinformowany korespondent warszawski *Dziennika Poznańskiego* takie podaje szczegóły o głośnej już sprawie dymisji jenerał-gubernatora warszawskiego:

Wieść o ustąpieniu jen. Czertkowa zdaje się coraz bardziej potwierdzać. Równocześnie z nią potwierdza się i wiadomość o osobie następcy, którym ma być jen. Mayendorf

W kołach urzędniczych rosyjskich utrzymuje się pogłoska, że delikatne a nieprzyjemne posłannictwa powiadomienia jen. Czertkowa o konieczności podania się do dymisji, powierzono panu Mienkinowi, naczelnikowi kancelarji warszawskiej urzędu jenerał-gubernatorskiego. Podwładny, mający zwierzchnikowi coś podobnie nieprzyjemnego obwieścić, znajduje się w położeniu kłopotliwem. Z misją tą udał się jednak p. Mienkin do bawiącego w majątku swym na Ukrainie jen. Czertkowa. Nie chcąc być zbyt otwartym, zwierzył się p. Mienkin żonie jenerała z nieprzyjemnej misji, dodając, że postawiono mu ultimatum: albo podanie się dobrowolne do dymisji, albo przyjęcie jej z musu. Jen. Czertkow dowiedziawszy się o tem przez żonę, nie chciał się żadną miarą zgodzić, twierdząc, że on dobrowolnie do dymisji się nie poda. Dopiero na spółkę z żoną zdołał go p. Mienkin przekonać, że dobrowolne ustąpienie będzie najwłaściwszem. Po dwóch dniach nareszcie zdecydował się jenerał na dymisję dobrowolną, przesłał ją do Petersburga, gdzie oczywiście natychmiast została przyjętą.

Dymisja ta była niezawodnie dziełem, jak wszystko ważniejsze, co się w Rosji od dwóch lat dzieje, ministra Plehwego...

Radykalizm wśród Słowian.

I.

Szereg artykułów, które dziś rozpoczynamy, pióra dra Jefremienkowa, wybornego znawcy stosunków bałkańskich, daje dokładny obraz rozwoju radykalizmu serbskiego w ostatniem ćwierć wieczu ubiegłego stulecia.

Dr Jefremienkow należy do tej rzadkiej kategorji Rosjan, którzy stosunki słowiańskie oceniają zupełnie bezstronnie, a nawet surowo potępiają rosyjską politykę prowadzoną dotychczas na bałkańskim półwyspie, obłudną i zdradliwą.

* * *

Partja „radykalna“ powstała w Serbji równocześnie z ogłoszeniem konstytucji 1869 roku w chwili wstąpienia na tron 13-letniego Milana (pod regencją Ristica). W myśl tej konstytucji jedną trzecią część reprezentantów w skupczynie mianuje rząd, a dwie trzecie części uzupełniają się przez „bezpośrednie“ wybory w okręgowych miastach, a pośrednie, (t. j. dokonywające się przez pełnomocników, wybierających z pośród siebie reprezentantów) w miasteczkach i we wsiach; wszakże prawo „pełnomocności“ związane jest z pewnym przywilejem; przełożonych gminy („predsednici“) mianuje policja.

Konstytucja 1869 r. wywołała w narodzie wielkie niezadowolenie; ponieważ Serbowie, wskutek długotrwającej politycznej waśni z Turcją przyzwyczaili się do niezależności gmin i zupełnego równouprawnienia wszystkich stanów w stosunku do wewnętrznych spraw narodu, inteligencja serbska oddała się agitacji. Svetozar Marković w swoich *Srpske obmane* (1869 r.) szczegółowo wykazał wszystkie braki konstytucji; wydawana przezeń gazeta *Radrik* była bardzo poczytną. Prześladowania policyjne zmusiły wkrótce Markovića do ucieczki za granicę, a gazeta jego upadła (nowy jej redaktor, Miliczević, był natychmiast aresztowany). W przeciągu 4-ech lat (1870—1874) radykali zdołali zebrać jakieś fundusze (dzięki zapisowi bogatego członka partji, Pery Gjorgjevića) i nareszcie założyli swoją własną drukarnię w Kragujewcu; wnet pojawiać się poczęły jeden za drugim organy partyjne *Javnost*, *Glas*, *Jevnosti*, *Oslobodjenje*, *Novo Oslobodjenje*, *Staro Oslobodjenje*.

Podczas powszechnych wyborów do skupczyny w r. 1875 radykali postawili już swoich kandydatów, domagających się rewizji konstytucji celem rozszerzenia praw samorządu gminnego, wolności prasy, zgromadzeń i t. p. Do skupczyny wybrano przeszło 20 radykałów, którzy wraz z drugimi opozycjonistami (naprednjakami)*) obalili liberalne ministerstwo Ristica. Nowe ministerjum utworzył Kaljevicz (więcej skłonny do reform w duchu radykalnym). — Najważniejszą kwestją, która w roku 1875 niepokoiła Serbów, była kwestja stosunku do bośniacko-hercegowińskich wydarzeń. Posłowie radykalni zachowywali się niepewnie, jakkolwiek wiedzieli dobrze o przygotowaniach Austro-Węgier do okupacji; — nie mogli bowiem zdecydować się na działalność w duchu pogodzenia Bośniaków i Hercegowinców z Turcją, a równocześnie nie pożądali także i wojennej interwencji Serbji.

Ministerjum Kaljewicza trwało niezbyt długo. Wojnę 1876 r. prowadził już wskrzeszony gabinet Ristica, który łatwo zburzył nietrwałe radykalno-opozycyjne przymierze. Po wojnie zwołano „wielką skupczynę“, która się zbiera tylko w chwili osobliwie ważnych wydarzeń w zwiększonej liczbie reprezentantów. Radykali znowu przy pomocy opozycjonistów (naprednjaków) obalili gabinet liberalny; opozycja naprednjacka zagarnęła władzę. Podczas debat w r. 1880 nad traktatem z „Union générale“ (Bontu), dotyczącym koncesji kolejowej, radykalni posłowie popierali ministerjum (jakkolwiek w prasie głosili opozycję.) Tę uległość radykałów w stosunku do naprednjaków wywołał strach przed liberałami, którzy znowu mogliby odzyskać władzę, gdyby upadło naprednjackie ministerjum, łagodzące radykałów obietnicami reform. Naprednjacy wprawdzie nie zaprowadzili żadnych reform, lecz przynajmniej ustanowili jedno bardzo ważne prawo, mianowicie: „prawo o organizacji politycznych partyj“ („zakon o udruzanju političkich stranaka“.) Dzięki temu prawu partja radykalna uzyskała sankcję legalności, urzeczywistniając swój główny cel, do którego dążyła.

Gdy Bontu zbankrutował, radykali zerwali sojusz z naprednjakami pod presją opinji publicznej, wielce oburzonej na zmowę kolejową, która spowodowała wielkie straty.

Organ partji radykalnej *Samouprawa* ogłosił program polityczny, składający się z następujących punktów:

Powszechne prawo wyboru, prawo reprezentantów do przedstawiania i uchwalania ustaw państwowych (konstytucja 1869 r. pozwala tylko wyrażać życzenia), zwoływać skupczynę w terminach określonych i nierozwiązywać jej aż do końca kolejno idących obrad, znieść Radę państwową i okręgowo-administracyjne urzędy (z wyjątkiem powiatowych), ustanowienie gminnego i powiatowego sądownictwa zamiast wszelkich innych urzędów sądowych, odłączenie administracji od sądownictwa, ustanowienie podatku dochodowego, zniesienie czynnej armji i zaprowadzenie milicji narodowej, obowiązkowa i bezpłatna nauka, oraz wychowanie biednych uczniów na koszt państwa, centralizacja urzędów finansowych, federacja państw bałkańskich.

W czerwcu 1882 r. odbył się pierwszy zjazd radykałów u Kragajewca (*Prva glavna skupsztina narodne radikalne stranke*) przy współudziale przeszło 500 osób. Przewodniczącym zjazdu wybrano Nikolę Paszicza, zwolennika dyktatury w kwestjach partyjnych. Pierwszym punktem obrad było pytanie: z jakich członków ma się składać główny zarząd i gdzie ma być jego stała siedziba. Basza Mitoszevicz i Kosta Borisavljević domagali się, żeby siedzibą głównego zarządu był Białogród, a w skład jego wchodzili tylko Białogrodczanie. Kółko Białogrodczan uzyskało nieograniczo-

*) „Naprednjacy“ zjawili się na arenie politycznego życia Serbji już w r. 1840, kiedy wygnali z Serbji Miłosza, który naruszył konstytucję w interesie samowładztwa (w myśl konstytucji 1839 r. przeważna część władzy spoczywała w rękach urzędowych dygnitarzy); w czasie opozycji przeciwko Miłoszowi naprednjacy nazywali siebie „obrońcami konstytucji“ (ustavobranioci.)

„Liberali“ — to stronnicy władzy kasty bogaczów — (jak świadczy o tem ich konstytucja 1869 r.)

Le grand roi Patacake.

Dzienne zajęcia swoje rozpoczyna władca Okcitanji, znakomity król Patacake od rozmowy z Panem Bogiem. Od „rozmowy“ — należy to pamiętać — nie od modlitwy — gdyż Patacake uważa się za reprezentanta bóstwa na ziemi i w tym też tonie, jak do równego sobie przemawia do Pana Boga. — Zwierza się z swojej troski o poddanych i żali się, iż upiory duchów, które — zdawało się — dawno już przepadły w zaświatach, niepokoją noce prawowiernych Okcitańczyków.

„Ale i między żyjącymi zaczynają się już znachodzić tacy, co oddają się marzeniom, a niema nic niebezpieczniejszego, jak marzący Okcitańczyk. Od marzeń do wolności jest tylko jeden krok.

Gdybym mógł ze wszystkich moich robotników porobić kaprali, państwo byłoby uratowane, bo kaprale nie marzą. Ale to nie da się znowuż wykonać, bo kaprale nie płacą podatków. A przytem obowiązek służby wojskowej okazał się niewystarczającym. Są indywidua, które po trzech latach życia kasarnianego jeszcze myślą!“

Po modlitwie rozmawia król Patacake przez chwilę ze swoim duchownym wychowawcą o najwyższych zagadnieniach religijnych i filozoficznych i zabiera się do tualety. Podczas gdy cała zgraja dworskich urzędników myje, kąpie, masuje władcę, on rozmyśla w milczeniu o wielkich historycznych problemach najbliższego poranku.

„Czy mam w stroju belgijskiego admirała, czy może peruwiańskiego jenerała ukazać się fotografom, którzy natychmiast scenę założenia kamienia węgielnego pod okcitański Panteon zachowają dla nieśmiertelności?“

I Patacake myślał dalej:

„Czy nie należałoby przystąpić do poważnego przeobrażenia moich wąsów, a mój srebrny hełm kazać wyemaljować na czarno?“

Ale tajny radca fryzjer, odradził twierdząc, że ludzie, którzy noszą wąsy zupełnie podobne królewskim, nie posiadają za grosz tego wyjątkowego królewskiego majestatu, że zatem nic śmiesznego w tem niema. Wpłynęło to na postanowienie króla:

— Ekscelencjo — rzekł — zostanę jednak przy tym układzie wąsów i nic w nim nie zmienię; zawsze prosto, i ostro w górę: te wąsy to program i hasło mego panowania, a pan, ekscelencjo, je wymyśliłeś. Zamianuję pana rzeczywistym zupełnie tajnym radcą.

Fryzjer zniknął wśród ukłonów, król zaś wszedł do szatni. Ten pokój był wielkości całej katedry. Dookoła stały nieskończone szeregi ogromnych szaf, a przed każdemi drzwiami stał wyprężony lokaj. U sufitu wisiały jakby sztandary inwalidów setki świecących złotem, pstrych uniformów, podobnych do nowych, świeżutkich liberyj.

W środku komnaty stał tron. Tam usiadł król i w tejże chwili duchy służebne pokryły jego ciało śnieżno białą bielizną. Król siedział pogrążony w myślach. Troski panowania już się rozpoczęły. Bezradnie rozmyślał król, który uniform byłby najstosowniejszy na pierwsze kwadranse poranku. Wreszcie powziął postanowienie i zawołał numer — 3756.

Była to długa, purpurowa szata marokańskiego muftiego, do której należał także ogromny biało-czerwony turban. Idąc do królowej, by jej powiedzieć „dzień dobry“, zmienił król zaraz ubranie i wziął nr. 2115, kostjum weneckiego gondoljera. Wreszcie pragnąc się udać do akademji, gdzie mali książęta odbywali nauki, wziął nr. 1 z swej garderoby: nagolenniki, kirys i hełm.

W sali oczekiwał następca tronu w mundurze jenerała dywizyjnego z ręką przy daszku. Za nim uszeregowany według wieku i rangi bataljon jego 12 braci, wszyscy wyprostowani jak on i z ręką przy daszku.

Kolegjum profesorskie, zebrane w komplecie, ustawiło się w tyle w półkole zgiętych karków.

Król ukłonił się wojskowo i zakomenderował:

— Jenerale, proszę wystąpić!

Przy inspekcji pokazuje się, że jenerał-dywizjoner miał pod mundurem schowany flet, na którym w wolnych chwilach wygrywał; za te sielankowe skłonności nie tylko musiał wysłuchać ostrej reprymendy od króla-ojca, ale znieść jeszcze następujące upokorzenie.

— Podporuczniku, proszę wystąpić — zawołał Patacake i niemal musiał się uśmiechnąć, — kiedy z szeregu książąt wysunęła się najmłodsza latorośl. Chłopczyk miał dopiero trzy lata; był zaledwie podporucznikiem. Przywiązano go do ogromnego szabliska, ale mimo to maszerował dzielnie, kroku nie zmylił, a stanąwszy przed królem, podniósł rączkę do czoła.

— Dobrze, podporuczniku, doskonale! Dzisiaj obejmiesz komendę nad całym oddziałem.— W ten sposób raczę ci wyrazić moje najwyższe zadowolenie. Podporuczniku, każ przedefilować!

I mały człowieczek w hełmie nasuniętym na oczy stanął przed bataljonem swoich jedenastu braci, jenerała, pułkownika, kapitana, całej skali tytułów i godności. Kazał następcy tronu wstąpić w szeregi i starając wedle możności zniżyć swój cienki głosik, zakomenderował:

— W czwórki wstąp! Bataljon marsz!

I szczególny bataljon przedefilował automatycznie i sztywnie przed królem i opuścił salę. — Można było sądzić, że to marjonetki, które nikną w kulisach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ne pełnomocnictwo n. p. prawo zawierania sojuszu z innemi partjami, prawo wykluczania niegodnych członków partji.

Z mów, wygłoszonych przez radykalnych szefów, przytaczamy w streszczeniu mowę Daszicza:

...„Niema w Europie narodu, któryby mógł więcej być godnym nieograniczonym suwerenem w kraju, jak naród serbski, niema bowiem w Europie państwa, utworzonego przez prosty lud. Gunjac i opanak*) wyzwolił ten kraj z pod jarzma tureckiego. Gunjac i opanak krwią swoją zrosił tę ziemię, iżby zrodziła wolność, prawdę i równość. Gunjac i opanak nie pozwolił dzikim hordom tureckiej monarchji zniszczyć tego uroczego bogatego kraju. Gunjac i opanak przechodził góry i doliny, rzeki i pola, krocząc bez odpoczynku z jednego pola bitwy na drugie i wypędzając tureckich urzędników i obywateli. Gunjac i opanak karczował pnie, uprawiał pola i niwy. Gunjac i opanak urządzał szkoły, sady, różne urzędy publiczne; budował i ulepszał drogi dla lepszej komunikacji, ułatwiającej handel. Gunjac i opanak stoi na straży pogranicznej, broni kraj od nieprzyjaciela. Gunjac i opanak pracował bez zmęczenia w skwarze i deszczu, śniegu i w mrozie, zapełniając spichrze chlebem, spichlerze — zapasami żywności, piwnice — winem i wódką. Gunjac i opanak odejmował od ust swoich (nawet w czasie głodu) i dawał sędziom, iżby czynili sprawiedliwość — wojsku, iżby się kształciło w sztuce militarnej i posiadało ulepszoną broń, — nauczycielom, iżby uczali młodzież wytrwałości w pracy i patrjotyzmu, — policji, iżby ochraniała jego mienie. — Gunjac i opanak stworzył to państwo krwią własną i podtrzymując je pracą swoją, strzeże go życiem i mieniem swojem, prowadzi naprzód umiejętnością i sztuką, Gunjac i opanak — to naród serbski, — ma prawo uważać się za głównego gospodarza ziemi swojej!"...

*) Nazwa wiejskiego obuwia w Serbji.

ZE SWIATA.

Letnia siedziba papieży. Zamek Gandolfo, letnia siedziba papieży, położona w uroczej miejscowości wysoko nad jeziorem Albańskiem, z przepysznym widokiem na góry Albańskie, Sabińskie, Kampanję i morze, a od r. 1870 niezamieszkana, podlega obecnie zupełnemu odnowieniu na rozkaz Piusa X. Z Rzymu sprowadzono meble kosztowne, odświeżono wspaniałe sale, urządzono łazienkę, telefon i t. d.

Na wieść o tych pracach rozeszła się pogłoska, że Pius X. zaniechawszy praktyki, wprowadzonej w życie przez Piusa IX i Leona XIII-go, porzuci na lato dobrowolne więzienie w Watykanie i przeniesie się do Gandolfo. Pogłoska ta wszakże okazała się mylną, nie Papież bowiem, lecz sekretarz stanu, kardynał Merry del Val, wysłany przez Piusa X na letnie mieszkanie, zamieszka w starej siedzibie papieży. Pracownia kardynała połączona będzie bezpośrednio telefonicznie z Watykanem.

* * *

Śmierć w kotle. W fabryce tektury hr. Broel-Platera w Platerowie, w Królestwie Polskiem, zdarzył się następujący wypadek: Z rozporządzenia dyrektora fabryki p. Sławińskiego, sześciu chłopcom z palaczem Pupkiewiczem na czele, polecone oczyścić wnętrze jednego z kotłów parowych. Gdy chłopcy weszli do środka, palacz wskazał im, co mają i jak robić i sam wyszedł z kotła, poczem zapomniawszy o tem, że klapa rury, przepuszczającej wodę, nie jest zamkniętą, zarządził filtrowanie wody kotła sąsiedniego. W tym czasie w palenisku kotła pierwszego siedział robotnik, który dosłyszawszy szum w kotle, wyskoczył z paleniska i ostrzegł o wejściu wody do kotła z chłopcami. Rzucono się do ratowania nieszczęśliwych, lecz już było za późno. Wszyscy chłopcy zostali oparzeni wrzątkiem, z tych pięciu zmarło w parę godzin w lecznicy fabrycznej: silne oparzenie otrzymał również Pupkiewicz.

* * *

Powstanie Hererów. Misjonarz Nachtweg z Owikorero w Afryce południowo-zachodniej nadesłał do Oswainik niepomyślne dla Niemców wieści. Doniósł on bowiem, że oprócz przebiegłości Hererów, która dotkliwie daje się Niemcom odczuwać, obecnie wśród wojsk niemieckich grasuje tyfus, dziesiątkujący szeregi. *Deusche Tageszeitung* publikuje znowu list pewnego farmera niemieckiego, który obwinia rząd, że swojem postępowaniem sprowokował Hererów i wywołał obecne powstanie w Afryce południowo-zachodniej.

Od Administracji.

!! Czas odnowić przedpłatę !!

która wynosi:

W KRAKOWIE:

miesięcznie . . .	2 kor.
kwartalnie . . .	6 „
rocznie	24 „

Za odnoszenie o 40 h. drożej.

NA PROWINCJI:

miesięcznie . .	2 k. 70 h.
kwartalnie . .	8 k.
rocznie . . .	32 k.

Pp. Prenumeratorów wyjeżdżających na wieś lub do kąpiel, upraszamy o nadesłanie **40** hal. za każdą zmianę adresu.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś środa Znalezienie św. Szczepana i Lidji; we czwartek Dominika wyznawcy.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 4 minut 14, zachód przypada o godz. 7 minut 18, długość dnia godzin 15 minut 4.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

Zakopane dla pogorzelców Brzeska. Raut literacki ze współudziałem najwybitniejszych literatów polskich, odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę dnia 7 b. m. w sali zakładu dra Chramca w Zakopanem. Początek o g. 7 wieczór.

Tyfus w Kulparkowie. W zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie wybuchnął — prawdopodobnie wskutek braku dobrej wody do picia — tyfus. Ogółem zapadło na tę chorobę w oddziale męskim i żeńskim dwunastu chorych i cztery posługaczki. Wszystkich umieszczono w osobnym domku, stojącym w parku zakładowym.

„Ognisko polskie" w Pradze, którego zadaniem jest spójnia Polaków, mieszkających w stolicy Czech, oraz ich przyjaciół czeskich, a nadto przyczynianie się do szerzenia w Czechach wiadomości o Polakach, będzie tej jesieni obchodziło 25 lecie swego istnienia. „Ognisko" ma zamiar urządzić wieczór uroczysty ku uczczeniu pamięci niezapomnianego przyjaciela Polaków, ś. p. Edwarda Jelinka. Z obchodem będzie połączona wystawa prac i pamiątek po nim. Dochód będzie przeznaczony na wydanie niedrukowanych jeszcze utworów Jelinka.

Zakazane książki. Księgarnie polskie w Prusach otrzymały zawiadomienie, że następujące książki, pomiędzy innemi, zostały zakazane: Adam Mickiewicz, „Księgi pielgrzymstwa". St. Tarnowski „Dzieje naszego w ostatnich 100 latach" i Grabieński „Historja Polski".

Podwyższenie „Ostmarkenzulagów". Pisma narodowo-niemieckie podają, że podwyższenie „Ostmarkenzulagów" dla nauczycieli jest rzeczą zadecydowaną. Na przyszły etat postanowiono podwyższyć dotychczasowy fundusz dyspozycyjny, wynoszący obecnie 200.000 marek. Teraz będzie mógł rząd zagwarantować, że odnowienie polskiego państwa na zawsze i zupełnie jest uniemożliwione, na nauczycieli, a raczej na ich obowiązkowość, przekonanie, wierność, charakter niemiecki etc. powinny podziałać te dokładki, jak deszcz na jarzyny. Co za hałas podniosłyby te same pisma, gdyby takie dokładki wymyślili Węgrzy w Siedmiogrodzie.

Nowa szykana pruska. Ks. Jaskulski, proboszcz w Rogoźnie, w W. Ks. Poznańskiem wystawił dzierżawcy probostwa, bez upoważnienia członków dozoru kościelnego, dokument, na mocy którego, dzierżawca zastawiał swój inwentarz żywy i martwy, a na mocy którego tenże dzierżawca mógł zaciągnąć pożyczkę i dokument podpisany został przez proboszcza i dwóch członków dozoru. Pomimo to, że postępowanie takie jest uświęcone prawem zwyczajowem, ks. Jaskulski został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej i początkowo uniewinniony. Ale na skutek decyzji sądu Rzeszy w Lipsku, sprawę tę sądzono ponownie i ks. Jaskulski został skazany na cztery tygodnie więzienia. Wyrok ten wielkie wrażenie wywołał wśród kleru poznańskiego, jak piszą bowiem pisma tamtejsze, setki podobnych dokumentów wystawiają księża corocznie, zawsze w imieniu dozoru kościelnego i nie było od 1875 roku wypadku, ażeby z tego powodu wynikały nieporozumienia, cóż dopiero sprawy karne. Ks. Jaskulski założył rewizję wyroku.

Czy nie kaczka? Berliński „Reichsbote" donosi, że Rosja miała zapytać rząd niemiecki, jakie zajęłyby Niemcy stanowisko w razie gdyby Rosja była zmuszoną zachodnie (polskie) swe prowincje ogołocić z wojsk, i gdyby w tych prowincjach miały zajść rozruchy polskie, lub inne rewolucyjne objawy. Minister wojny von Einem powrócił jak najprędzej z swej podróży do Berlina, aby z kanclerzem Bülowem w tej sprawie odbyć konferencję.

KRAKÓW 3 sierpnia.

Za duszę ś. p. Adama Asnyka odbyło się wczoraj o godzinie 9 rano, jako w siódmą rocznicę zgonu, w kościele OO. Paulinów na Skałce, nabożeństwo żałobne, staraniem Zarządu głównego Tow. Szkoły Ludowej, którego zmarły był założycielem, oraz pierwszym prezesem.

Nabożeństwo odprawił ks. Wincenty Mayer, Paulin, a były na niem obecne wszystkie miejscowe Koła T. S. L. wraz z teraźniejszym prezesem dr. Bandrowskim, oraz dość licznie zebrana publiczność. Na sarkofagu poety w krypcie kościoła, złożono od Towarzystwa wieniec z napisem: „Ś. p. Adamowi Asnykowi — w siódmą rocznicę zgonu".

Zapiski osobiste. Naczelnik straży pożarnej p. Nowotny, powrócił dziś rano z Wiednia, gdzie bawił w sprawach urzędowych.

Od prof. Bujwida otrzymujemy następujące wyjaśnienie z powodu pogłosek obiegających w sprawie zanieczyszczenia surowicy:

„Gdy od jednego z lekarzy otrzymałem zawiadomienie, że surowica przeciwbłonicza z d. 18 lipca jest mętną i po jej zastrzyknięciu u dziecka wytworzył się ropień — natychmiast zawiadomiłem odbiorców surowicy o potrzebie zwrotu serji z dnia 18 czerwca celem zamiany na świeżą.

Badanie zwróconej surowicy, wykonane w zakładzie hygjeny wykazało istotnie w niektórych flaszeczkach obecność bakterji, znanej pod nazwą gronkowca Staphyloccus, bardzo pospolitego pasożyta w jamie ustnej prawie każdego zdrowego człowieka, który tą drogą z powietrza spadając do niektórych flaszeczek, pomimo wszelkich stosowanych ostrożności, niekiedy się tam dostaje.

Bakterja ta w niektórych wypadkach może spowodować ropień w miejscu zastrzyknięcia, z powodu jednak bardzo zmniejszonej jadowitości wogóle nie jest groźną, a tem mniej zabójczą".

Dr O. Bujwid.

Walne zgromadzenie Tow. kredytowego rękodzielników i przemysłowców odbędzie się dzisiaj o godz. 5 po południu w sali Rady miejskiej.

Burzenie „Wikarówki". Na Wawelu odbywa się obecnie burzenie bardzo starego i pięknego w proporcjach budynku, zwanego wikarówką. Nie wątpimy, iż architekt Hendel kierujący obecnie robotami, postawi dokładną kopję tego budynku, by zachować taką sylwetę Wawelu, do jakiej się oczy nasze przyzwyczaiły. Wszelkie wątpliwej wartości artystycznej nowalje byłyby tu nie na miejscu.

Radzi byśmy otrzymać w tym względzie wyjaśnienia. Wszelka tajemniczość w tych wypadkach sprowadza tylko opłakane skutki. Brak znawstwa nikomu nie ubliża, ale kto się na sztuce nie zna, niechaj nie rządzi.

Pomalowanie kościoła w Czernej jest grzechem, wołającym o pomstę do sztuki, a przecie nie brak instytucyj i stowarzyszeń artystycznych, które zawsze chętnie pośpieszą z radą.

Obecnie ciskamy pieniądze w błoto i narażamy się na tytuł barbarzyńców.

Administracja podatków za pomocą plakatów rozlepionych na rogach ulic, wzywa właścicieli domów i realności, położonych w Krakowie, a podlegających podatkowi czynszowemu, aby do końca b. m. przedłożyli fasje czynszowe wraz z opisem topograficznym swych realności, celem wymiaru podatku domowo-czynszowego za lata 1905/6.

Stacje wodne przy ul. Garncarskiej i przy placu Groble funkcjonują już od soboty, napełniając dziennie 200 razy beczkowozy miejskie. Daje to blisko 400 metrów sześciennych wody. Wskutek tego ulice bywają skrapiane częściej, jeszcze jednak nie tak często jakby należało, ponieważ beczkowozów posiada miasto niewiele.

Kradzież kościelna. Wczoraj o godzinie szóstej rano w kościele OO. Augustjanów na Kaźmierzu, zauważył Brat Pietrzak dwóch mężczyzn usiłujących oderwać kłódkę przy skarbonce znajdującej się w krużganku, którzy spłoszeni nadejściem jego zbiegli. — W godzinę później, spostrzegł organista z chóru znowu tych samych dwóch złodziei operujących w nawie bocznej około wielkiej skarbony. Zszedłszy przeto do zakrystji, wezwał pomocy Brata Pietrzaka, celem pochwycenia zbrodniarzy. Ci jednak wczas uciekli.

Natomiast przytrzymano dwóch innych, stojących na straży przed kościołem; trzeci zdołał ujść.

Okazało się, że jest to dobrze zorganizowana szajka złodziejska, znana policji, operująca od dłuższego czasu po kościołach. Aresztowani nazywają się: Marceli Rudnicki i Bruno Schmidt. Trzej zbiegli przeprawili się przez Wisłę. Są nimi: Stefan Włodarczyk, Juljan Baranowski oraz Walenty Kaleta.

Kronika policyjna. Wczoraj aresztowano niejakiego Franciszka Kozła, złodzieja kieszonkowego, za kradzież zegarków w hali licytacyjnej, oraz w kawiarni Drobnera na plantach.

Składki. Dla staruszki: L. S. 2 kor.

Na budowę groty M. B. z Lourdes: Emilja i Stanisław Samliccy 4 kor.

Na kościoły na kresach: Emilja i Stanisław Samliccy 6 kor.

Na pogorzelców miasta Brzeska: ks. N. z Bochni 5 kor.

NEKROLOGJA.

Z Brodnickich Izabela Bilińska, żona dyrektora poczty w Krakowie, przeżywszy lat 37, zmarła d. 1 sierpnia. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj o godzinie 4 tej popołudniu z gmachu pocztowego. Nabożeństwo żałobne odprawionem zostanie we czwartek d. 4-go sierpnia b. r. o godz. 9-ej rano w kościele OO. Jezuitów.

Marja z hr. Badenich hr. Dunin Borkowska, matrona niepospolitych zalet serca i umysłu, zmarła we Lwowie wczoraj o godz. 2 po poł. po dłuższej słabości. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w piątek dnia 5 sierpnia o godz. 10 przed południem.

Repertuar Operetki lwowskiej w Krakowie.

We środę 3 sierpnia: „Świat na opak", fantastyczno-groteskowa operetka w 5 odsłonach K. Kapellera.

We czwartek 4 sierpnia: „Posłaniec Nr 6666", operetka w 3 akt. z prologiem C. M. Ziehrera.

W piątek 5 sierpnia: „Bandyci", operetka w 3 aktach J. Offenbacha (na benefis chóru).

Kącik humorystyczny.

Trafił swój na swego.

Gdy byłem w Afryce — opowiada pewien podróżnik — spotkałem raz murzyna, tak czarnego, że, aby go zobaczyć, musiałem zapalić świecę...

— No, to jeszcze nic — woła inny. — Ja będąc w Anglji, widywałem tam tak cienką pannę, że aby ją można było zauważyć, musiała zawsze przynajmniej dwa razy wejść do pokoju.

Partja pikiety.

— X gra w pikietę ze znajomym dentystą.

— Mam ząb do wyrwania, — przypomina sobie — grajmy więc o ten ząb. Jeżeli wygram, pan wyrwie mi ząb bezpłatnie.

Dentysta przegrywa.

— A więc musi pan wyrwać mi ząb bezpłatnie! — woła X, uradowany wygraną

— Dobrze, — odpowiada dentysta — ale teraz grajmy o wyrwanie tego zęba bez bólu.

Kronika literacko-artystyczna.

* **Jan Lemański**. „Proza ironiczna". Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. 1904.

(*z. s.*) W ślicznem wydaniu, niezmiernie wytwornie drukowanem, a przyozdobionem bardzo wdzięcznie skomponowaną i barwnie malowaną winietą tytułową pędzla Edwarda Trojanowskiego, ukazały się w tych dniach na widok publiczny pod powyżej wymienionym tytułem: bajki, bajeczki i przypowiastki prozą Jana Lemańskiego, młodego, dzielnego, wielce utalentowanego satyryka, z którym zapoznał nas Miriam (Zenon Przesmycki) pierwszy, w swojej „Chimerze". Lemański jest poetą. Większe jego utwory, kreślone dawniej mową wiązaną i obecnie niewiązaną, ale często bezwiednie rytmiczną, przy ciętej ironji, odznaczają się bogactwem twórczej, zupełnie indywidualnie wzlatującej wyobraźni. Lecz i mniejsze, całkiem drobne, w których rozmyślnie gra na starych motywach bajkopisarzy swojskich i obcych (począwszy od Ezopa, a skończywszy na Krasickim) osobowość jego występuje dziwnie oryginalnie i nowocześnie. Tłómaczy to on z wielką prostotą: „Od czasu wynalezienia bajek — powiada — zwierzęta skłonniejsze do czytania i przyjmowania dobroczynnych wpływów literatury, to i owo w naturze swojej przeznaczyły. — W bajeczkach poniższych o takich właśnie ulepszonych stworzeniach mowa". Jaką zaś cechę to „przeinaczenie" nosi na sobie, wyjaśni lepiej, od wszelkich wywodów krytycznych, cytata bajki Lemańskiego o „Lisie i kruku", którą niegdyś po mistrzowsku opowiedział Lafontaine, a po nim następnie biskup warmiński i wielu, wielu innych autorów, należących do przeszłości, czyli raczej do historji piśmiennictw europejskich. Przepisuję ją dosłownie. „Kruk siedział na gałęzi, trzymając w dziobie kawał sera. Ujrzał to lis i mówi: „Słyszałem, że pan ślicznie władasz tenorem, i że to u was rodzinne. Zaśpiewaj proszę". Kruk zjadł naprzód ser, a potem rzekł: — „Czy masz pan młodszego brata? Tak? a więc przyjdź z nim jutro, o tym czasie, w to miejsce, to wam powiem, żeście kpy obydwa. Czy nie wiesz, że jestem tym samym krukiem, którego już rak wystrychnął na dudka wychwalaniem przodków. *Malo accepto stultus sapit* — wiesz pan. Czytałem, i, ostatecznie, albo się korzysta, albo nie. Pan, widzę, masz jeszcze dużo starej naiwności, chociażeś lis. Żegnam". I odleciał". — Wszystkie, ile ich jest w ładnej książce, są równie jędrnie, nowocześnie i indywidualnie przetworzone. Czeka je sukces zasłużony.

Watykan i Francja.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych.

Paryż 2 sierpnia. Słychać, że biskup Laval na wczorajszej konferencji z dyrektorem ministerstwa wyznań, zupełnie nie wyjawił zamiaru, jak to mylnie głoszono, zrezygnowania ze swej godności i udania się mimo protestu rządu do Rzymu.

Paryż 2 sierpnia. Dziennik *Matin* donosi, że biskup Laval oświadczył, iż podał w ministerstwie wyznań swą dymisję, w razie gdyby ona miała się przyczynić do rozwikłania konfliktu. W ministerstwie oświadczono biskupowi, że dymisja nie odpowiadałaby celowi i polecono mu, aby powrócił do swej diecezji, co też biskup uczynił.

Rzym 2 sierpnia. Słychać, że skutkiem wyjazdu całego składu poselstwa francuskiego przy Watykanie z Rzymu, interesy katolików francuskich w sposób, pozbawiony wszelkiego charakteru urzędowego, zastępować będzie przy Watykanie *abbé* Guthlin, długoletni kapelan tego poselstwa.

Ostatnie posłuchanie sobotnie de Courcela u kardynała-sekretarza stanu Merry del Vala trwało tylko dwadzieścia minut. Zaraz potem Ojciec św. konferował z Merry del Valem, a p. de Courcel poczynił przygotowania do wyjazdu

Ojciec św. czuje się wprawdzie boleśnie dotkniętym ostatniemi przejściami z Francją, zerwanie stosunków wszakże przyjął ze spokojem czystego sumienia.

Paryż 2 sierpnia. Organ watykański zaprzecza pogłoskom, jakoby Combes miał być ekskomunikowany.

Nieprawdziwą jest również wiadomość, jakoby cesarz Franciszek I. miał przesłać telegram kondolencyjny Ojcu św.

Tutejsze sfery watykańskie przejęły z zupełnym spokojem zerwanie stosunków z Francją, jako oddawna przewidywane. Przypisują one faktowi wielkie historyczne znaczenie

Rzym 3 sierpnia. Papież Pius X odbył konferencję z nuncjuszem Lorenzellim, który mu złożył sprawozdanie.

Rzym 3 sierpnia. Z gmachu poselstwa francuskiej ambasady przy Watykanie usunięto wczoraj godła Republiki.

WOJNA.

Depesze dzienne.

Zwycięstwo Kurokiego.

Tokio 2 sierpnia. Doniesienie Biura Reutera: **Po dwudniowej walce pobił jen. Kuroki wczoraj Rosjan, w dwu oddzielnych walkach koło Yushulikin** i koło Janczeliu. (W dwu oddzielnych walkach, to znaczy prawdopodobnie atakiem centrum, a potem atakiem skrzydłowym. Red.)

Z Inkau.

Tokio 2 sierpnia. Rząd japoński postanowił z dniem dzisiejszym otworzyć Inkau dla handlu. Okrętom neutralnym dozwolono na swobodny przejazd z tem zastrzeżeniem, że nie będą one przewozić żadnej kontrabandy.

Oblężenie Portu Artura.

Londyn 2 sierpnia. (Tel. wł.) Donoszą tutaj, że szturm do Portu Artura trwa bez przerwy. Od czwartku czynnych jest 60 bateryj polnych. Szturmami kieruje osobiście naczelny wódz wojsk japońskich, marszałek Oyama.

Londyn 2 sierpnia. (Tel. wł.) Tutejsze poselstwo japońskie ogłasza, że szturm jeneralny do Portu Artura rozpoczął się w sobotę.

Japończycy liczą 240 dział oblężniczych.

Pod Władywostokiem

Tokio 2-go sierpnia. (Tel. wł.) Rząd japoński przeznaczył cztery okręty wojenne do stałego pilnowania eskadry władywostockiej. Później na wody władywostockie wyruszy eskadra admirała Togo.

„Malacca".

Petersburg 2 sierpnia. Pojawił się komunikat rządu opisujący aferę „Malacca". Komunikat powiada, że wypuszczenie na wolność „Malacci" na podstawie oświadczenia rządu angielskiego, że ładunek należy do Anglji, nie można tłómaczyć w ten sposób, jakoby rząd carski zaniechał zamiaru wysyłania pojedyńczych krążowników, albo wogóle okrętów wojennych dla zapobieżenia dowozowi kontrabandy wojennej dla Japonji.

Petersburg 2 sierpnia. Ros. aj. tel. donosi w uzupełnieniu doniesienia rządu rosyjskiego w sprawie „Malacca", że termin instrukcji danej krążownikom „Petersburg" i „Smoleńsk", na mocy której „Malacca" została zatrzymaną przez nie, już upłynął.

Depesze nocne.

Klęska Kuropatkina.

Londyn 3 sierpnia (Tel. wł.) *Daily Mail* donosi, że dnia 1 bm. o 20 mil od Liaojang jenerał Kuroki pobił na głowę wojska Kuropatkina i zdobył cały szereg armat. Straty obustronne są znaczne, gdyż oba wojska walczyły nader zacięcie.

Tokio 3 sierpnia Jenerał Kuroki donosi:

Armja nasza rozpoczęła o świcie dnia 31-go lipca walkę przeciw nieprzyjacielowi, który obsadził Kusulindżu i Janczelin o 6 mil na zachód od Motien, obie miejscowości w odległości 25 mil od Liaojang. Wojska rosyjskie pod Kusulindza składały się z dwóch dywizyj i odpowiedniej ilości armat. Wojenne operacje zostały wykonane według z góry ułożonego przez nas planu, a przy zachodzie słońca oba skrzydła nieprzyjaciela były pobite. Ponieważ nieprzyjaciel był w znacznej sile i zajmował obronne stanowisko, nie mogliśmy zająć jego stanowiska.

O wschodzie następnego dnia podjęto na nowo atak. Około północy udało się wypędzić nieprzyjaciela z jego stanowisk. Ścigaliśmy nieprzyjaciela 4 mile ang. na zachód. Koło Janczelin stali Rosjanie w sile dwóch i pół dywizyj z 4 baterjami. Atak także i tu został ze skutkiem wykonany. O zachodzie słońca **zajęliśmy główną pozycję nieprzyjaciela**. Część wojsk nieprzyjaciela stawiła bardzo zacięty opór, tak, iż musieliśmy noc przebiwakować na placu boju.

O świcie dnia 1 sierpnia przeszliśmy ponownie do ataku. Do godziny 8 rano **wszystkie wzgórza były w naszych rękach**. Naszych strat jeszcze nie stwierdzono. Zdobyliśmy wiele dział polnych.

W walkach tych musieliśmy podczas ataku przezwyciężać wielkie trudności, gdyż postępowaliśmy przeciw stromym wzgórzom, a nie mieliśmy odpowiedniej pozycji do ustawienia artylerji, przytem panował upał około 40° C.

Petersburg 3 sierpnia. Jenerał-porucznik Sacharow telegrafuje do sztabu jeneralnego pod datą onegdajszą: Po zaciętej walce w dniu 31 lipca, nasza przednia straż wytrwała na swojem stanowisku, rozciągającem się w kierunku Sajmate Liaojang. Dnia następnego przedsięwziął nieprzyjaciel atak przeciw prawemu skrzydłu straży przedniej, skutkiem czego wojska nasze były zmuszone cofnąć się poza wąwóz Janczelin. W kierunku Fengwangczeng Liaojang dnia 1 b. m. było wszystko spokojnie.

Dnia 30 lipca przedsięwzięli Japończycy forsowny marsz rekonesansowy w kierunku z Fengwangczeng ku Hajczeng. Ogień naszych forpoczt, wsparty przez ogień rezerwy straży przedniej, zatrzymał nieprzyjaciela, który zeszedł z gór na południe od Tomuczenu do doliny Iszakho i maszerował na Simuczeng. Ponowny atak wykonany przez piechotę japońską na nasze stanowisko na wschód od Sonczendza, a mianowicie na prawe skrzydło naszej pozycji koło wąwozu Khanhualin, był poparty przez ogień artylerji górskiej i polnej. Dwa bataljony rosyjskie wysunięte najbardziej naprzód, wytrzymały atak nieprzyjaciela, a ogień jednej rosyjskiej baterji uniemożliwił japońskiej baterji polnej ustawić działa. Równocześnie został przedsięwzięty atak z Ufanszuhou. Japońska artylerja została odparta ogniem naszej przedniej straży. Nasze straty wynosiły 2 oficerów i 34 żołnierzy rannych.

Dnia 31 lipca przedsięwziął nieprzyjaciel atak w kierunku Paoklancia, o 3 kilometry na południowy zachód od wąwozu Khanhualin. Chcąc przeprowadzić tę operację, wysłali Japończycy na wzgórza na południe od Ufanszuhou dwie baterje górskie. Ogień naszych baterji na południowem skrzydle naszych pozycyj koło wąwozu Khanhualin, zmusił japońską baterję zaraz po pierwszych strzałach do opuszczenia pozycji, podczas gdy druga baterja nie została dopuszczoną do ustawienia armat. Równocześnie piechota japońska maszerując na Lankhauzia w znacznej sile została wstrzymaną ogniem naszej baterji

i strzałami 6 kompanij. Po naszej stronie 2 oficerów zabitych, 1 ranny, 20 żołnierzy zabitych i rannych.

Dnia 31 zaatakowały dwa bataljony japońskiej piechoty o godzinie wpół do 5 rano naszą straż tylną w kierunku z Fengwangczeng ku Hajczengowi i obsadziły wąwóz pomiędzy Yanszuhu i Sudzapudza. Po naszej stronie zostało rannych 5 oficerów i 40 żołnierzy.

Dnia 1 sierpnia ograniczył się nieprzyjaciel do manewrów bez planu, skierowanych przeciw naszemu południowemu frontowi i utrzymywał na długiej linji ogień działowy.

Paryż 3 sierpnia. *Temps* donosi z Hajczengu pod datą wczorajszą: Od trzech dni przedsiębiorą Japończycy ciągłe ataki na południu i na południowym wschodzie od Hajczengu. Dnia 31 lipca dwie dywizje z 60 działami zaatakowały Simuczen, którą to miejscowość opuścili Rosjanie następnego dnia wieczorem. Rosjanie cofali się powoli pod osłoną ognia artylerji. Japońskie siły, jak się zdaje, składały się z siedmiu dywizyj wojsk świeżych, oraz odpowiedniej artylerji. Pogoda ciągle piękna.

Oblężenie Portu Artura.

Tokio 3 sierpnia. (Biuro Reutera). Krąży tu pogłoska, że Japończycy po trzechdniowych, niezmiernie zaciętych atakach zdobyli fort Szantaikau, szczególnie ważną pozycję obronną koło Portu Artura.

Bezobrazow w Porcie Artura.

Berlin 3 sierpnia. (Tel. wł.) *Berl. Localanz.* donosi z Petersburga, że wiceadmirał Bezobrazow, który był poprzednio w Władywostoku, zdołał przedostać się przed dwoma tygodniami na torpedowcu „Porucznik Buriakow“ do Partu Artura i objął komendę nad portarturską flotą. — Bezobrazow znany jest z odwagi i rostropności, to też koła wojskowe rosyjskie spodziewają się, że gdy Port Artura padnie od strony lądu, on zdoła wyprowadzić z przystani flotę rosyjską i ocalić ją.

Aleksiejew w Władywostoku.

Petersburg 3 sierpnia. (Tel. wł.) Donoszą z Charbina, że dnia 2 b. m. przybył tam Aleksiejew z Mukdenu, gdzie widocznie nie czuł się już bezpiecznym. Ucieczkę swoją upozorował on rzekomo koniecznością naradzenia się z jenerałami rosyjskimi, bawiącymi w Charbinie, co do krytycznego położenia Kuropatkina. Aleksiejew odjechał następnie do Władywostoku.

Eskadra władywostocka.

Petersburg 3 sierpnia. Admirał Skrydłow nadesłał do cara telegraficzne sprawozdanie o ostatniej, trzeciej wycieczce części eskadry władywostockiej, która szczęśliwie powróciła do portu. Ze sprawozdania na uwagę zasługują następujące ustępy:

Dnia 22 lipca w odległości około 100 mil od Jokohamy zatrzymano statek handlowy „Arabja“, który wiózł kontrabandę wojenną, mianowicie materjał kolejowy i mąkę. „Arabję“ zatrzymano, obsadzono strażą i pod rosyjską flagą odstawiono do Władywostoku.

Dnia 23 lipca statki rosyjskie napotkały wielki parowiec transportowy, który mimo wezwania płynął dalej i dopiero po czwartym strzale, danym na niego, zatrzymał się. Po przejrzeniu papierów okrętowych okazało się, że jest to angielski statek handlowy „Knight Commandeur“, który z Nowego Jorku wiózł do Jokohamy i Kobe kilka tysięcy tonn materjału kolejowego. Nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że jest to kontrabanda wojenna i że wskutek tego statek należy uważać za jeńca wojennego. Ponieważ dla braku węgla nie można było, bez niebezpieczeństwa dla całej eskadry, eskortować statku do najbliższego portu rosyjskiego, przewieziono załogę, papiery skonfiskował komendant eskadry, poczem statek angielski zatopiono.

Śmierć jenerała Kellera.

Petersburg 3 sierpnia. (Tel. wł.) *Berl. Tgbl.* donosi, że na tem miejscu, gdzie jenerał Keller padł, ugodzony szrapnelem, Rosjanie usypali tymczasowo piramidę z kamieni, z tą myślą, że gdy odbiorą (?) Mandżurję, postawią mu tam pomnik.

Jenerał Keller zginął na bardzo ważnem posterunku. Świadomy doniosłości strategicznego znaczenia pozycji, który obronę jemu powierzono — stąd bowiem wiodła droga do Liaojang— stanął na miejscu najwięcej zagrożonem, na wzgórzu koło baterji rosyjskiej o 50 kroków od tejże. Około godz. 2 pojawiła się na przeciwległem wzgórzu baterja japońska i rozpoczęła ostrzeliwać rosyjską baterję szarpnelami. Odłam kuli trafił jenerała raniąc go śmiertelnie; w 20 minut później jenerał skonał.

Plany Japonji.

Londyn 3 sierpnia. (Tel. wł.). *Times* dowiaduje się z Tokio, że Japończycy nie poprzestaną na zajęciu Mukdenu tylko, ale posuną się i do Charbina, aby w ten sposób przeciąć położenie między Władywostokiem a Europą i odosobnić Władywostok. A jeśli Rosja po przegranej pierwszej kampanji nie zawrze pokoju, Japończycy nie poprzestaną na defenzywie, ale rozpoczną akcję zaczepną i podejmą oblężenie Władywostoku.

Mobilizacja w Rosji.

Petersburg 3 sierpnia. (Tel. wł.) Obiega pogłoska, że car zarządzi ogólną mobilizację rezerw w guberniach wewnętrznych. Z rezerw tych będzie utworzona II armja, nad którą naczelne dowództwo obejmie W. Ks. Mikołaj Mikołajewicz, wnuk cara Mikołaja. Owa II-ga armja rozpocznie na nowo wojnę.

Petersburg 3 sierpnia. Car odbył wczoraj w Peterhofie przegląd 147 (samarskiego) i 148 (kaspijskiego pułku piechoty, które dziś odchodzą na pole wojny.

Nowy spór o flagę.

Londyn 3 sierpnia. (Tel. wł.) *Daily Mail* donosi z Aden, że w 4 godziny po przejeździe koło Perim okrętu wojennego angielskiego, wyruszyły w drogę okręty floty ochotniczej rosyjskiej: „Smoleńsk“ i „Petersburg“, które sygnalizowały ów okręt flagą handlową. Wkrótce spotkał się z nimi okręt handlowy angielski: „Indja“. Okręty rosyjskie widząc statek handlowy, wywiesiły flagę wojenną.

Koła handlowe angielskie są niezmiernie wzburzone tem nadużywaniem flagi, i domagają się od rządu energicznego wystąpienia przeciw temu.

Następca Plehwego.

Wiedeń 3 sierpnia. (Tel. wł.). *Neue Freie Presse* dowiaduje się z Petersburga z jaknajautentyczniejszych źródeł, że car Mikołaj zamianował już następcę Plehwego. Jest nim dotychczasowy minister sprawiedliwości **Murawiew**.

Naczelnikiem korpusu żandarmów z rozszerzoną władzą polityczną zamianowany został jenerał Kleigels, były oberpolicmajster Warszawy, a obecnie jenerał-gubernator Kijowa.

TELEGRAMY.

Pielgrzymka młodzieży do Rzymu.

Lwów 3 sierpnia. (Tel. pryw.) Z inicjatywy i pod protektoratem ks. arcybiskupa Bilczewskiego organizuje się pielgrzymka młodzieży szkół średnich do Rzymu. Ks. arcybiskup Bilczewski uprosił dwu dyrektorów tutejszych szkół średnich pp. dra Teofila Gerstmana i Michała Lityńskiego o podjęcie organizacji tej wycieczki.

Grób Chmielowskiego.

Lwów 3 sierpnia. (Tel. pryw.) Grób honorowy ś. p. Chmielowskiego ofiarowany przez miasto jest już ukończony na cmentarzu Łyczakowskim, a przeniesienie zwłok będzie się mogło odbyć w najbliższym czasie. Wybór projektu pomnika jaki ma stanąć na tym grobie, będzie mógł być dokonanym dopiero we wrześniu.

Mianowania.

Wiedeń 3 sierpnia. *Wiener Ztg* ogłasza: Prezydent gabinetu, jako kierownik ministerstwa sprawiedliwości mianował radcą sądowym sekretarza sądu krajowego w Wiedniu dra Rudolfa Komorzyńskiego.

Strejk woźniców.

Wiedeń 3 sierpnia. W strejku woźniców ciężarowych przyszło dziś do porozumienia między zastępcami robotników a zastępcami pracodawców, którzy po większej części zgodzili się na żądania robotników.

Kongres nihilistów rosyjskich.

Wiedeń 3 sierpnia. (Tel. wł.). *N. Wien. Tgbl.* donosi z Genewy, że niedawno odbył się tam w okolicy kongres nihilistów rosyjskich. Policja szwajcarska zauważyła dnia 23 lipca w Genewie jakiegoś podejrzanego cudzoziemca i rozpoczęła go śledzić.

Tenże zgłosił się po kilku dniach do policji i żaląc się na takie pilnowanie, przedstawił się jako rosyjski tajny ajent policyjny przybyły do Genewy w celu dowiedzenia się czegoś o kongresie nihilistów, mającym się odbyć w pewnego rosyjskiego nihilisty.

Policja szwajcarska dała ajentowi rosyjskiemu do zrozumienia, że w Genui jest on niepotrzebnym, gdyż i sama może sobie dać radę. — Ów ajent znikł. Później dowiedziano się, że od 24 do 29 lipca odbywał się w wiosce Chens kongres nihilistów rosyjskich, w liczbie około 60, który przerwano na wieść o zamordowaniu Plehwego.

Sejm węgierski.

Budapeszt 3 sierpnia. Sejm przyjął budżet ministerstwa oświaty i przystąpił do dyskusji nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości. Po referacie odroczono dalszą dyskusję do dzisiejszego posiedzenia.

Strejk w Berysławiu.

Berysław 2 sierpnia. Wczoraj w południe około 300 strejkujących zgromadziło się około warsztatów Greuzona w Mrażnicy i groźną postawą spowodowało pracujących tam robotników do przerwania pracy. Po nadejściu patrolu żandarmerji, strejkujący rozprószyli się, poczem robotę w warsztatach natychmiast podjęto.

W nocy około 11-tej godziny powstał pożar w kopalni Zeitlebena i Stybera na Potoka. Spłonęła wieża i budynki pomocnicze. Pożar zlokalizowano przy pomocy wojska. Zachodzi podejrzenie podpalenia. — Żandarmerja pessukuje sprawcy.

Na dom robotnika, pracującego w kopalni Tow. Karpackiego, napadło 5 strejkujących z zamiarem pobicia go za złamanie strejku. Straż wojskowa przeszkodziła wykonaniu tego zamiaru i rozprószyła ekscedentów, jednego arestowano.

Napad na wiceprezydenta Sobrania.

Sofja 2 sierpnia. Wiceprezydent Sobrania Petkow został wczoraj przez robotnika, wydalonego z pracy, napadnięty i zraniony lekko laską. Wypadek ten nie ma żadnego tła politycznego.

Lwów 3 sierpnia. (Tel. pryw.) Rosyjski konsul p. Pustosskin, jak donosi *Diło* ma być ze Lwowa odwołany.

Drezno 3 sierpnia. Saskie i czeskie towarzystwa żeglugi, wstrzymały ruch z powodu niskiego stanu wody.

Ceny targowe z dnia 2 sierpnia.

Ceny za 100 kilogramów:

Pszenica biała od 20·— do 21·— kor., pszenica czerwona i żółta od 20·20 do 20·60 kor., pszenica węgierska od 19·60 do 20·20, żyto krajowe 14·70 do 16·50, żyto węgierskie od —·— do —·—, jęczmień na krupy od 13·20 do 14·20, owies z opłatą akcyzową od 14·70 do 15·20, groch od 20·— do 26·—, tatarka od 16·50 do 18·—, proso od 11·50 do 13·—, fasola od 19·— do 26·—, jagły od 22·— do 28·—, siano od 7·60 do 8·60, słoma od 5·— do 5·40, koniczyna od 9 — do 9·80, ziemniaki za hektolitr 7·20 do 8·—, jaja za kopę od 2·60 do 3·—, masło za kilogram od 1·80 do 2·—, masło za garniec od 6·50 do 7·— spirytus na 95° Tralesa za hekt. od —·— do 190·—, Okowita za 75° od —·— do 150·— Kukurudza za 100 klgr. od 14·20 do 15·— Kapusty świeżej w główkach za kopę od —·— do —·—. Wyka za 100 klgr. od 12·50 do 14·—. Koniczyna nasienna czerwona za 100 klgr. od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała za 100 klgr. od —·— do —.—. Tymotka za 100 klgr. od —·— do —·—. Rzepak zimowy za 100 klgr. od 19·— do 20·—. Siano nowe od —·— do —·—.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 2-go sierpnia. — (Giełda pop.). — Godzina ... Marki 117·26 Renta majowa 99·40, Węg. renta koronowa 97·05, Akcje austr. zakładu kredyt. 686·50, Akcje węg. 746 — Akcje Anglobanku 278·—, Akcje Uniobanku 516 — Akcje Länderbanka 424·50, Akcie kolei państ. 681·50 Lombardy —·— Akcje fabryki broni 482 —, Akcje tytoniowe 342 —, Akcje Alpiny 484·25 Losy tureckie 127·25 ... 252·75

Cukier (spok.) 22·05, — spirytus (słaby) 46·60, — nafta bez zmienienia.

Usposobienie: Mimo dalszej zwyżki w Berlinie trwale ciche. Koleje państwowe i budapeszteńskie wypłaty słabsze.

Berlin 2-go sierpnia. — (Giełda wiecz.). — ... Akcje kredytowe 200·90, Towarzystwo dyskontowe 188·75.

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1-go Maja 1904 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4.30 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.47 „ „ „ „ 1032 „ Podgórza-Płaszowa
4.53 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
więcima przez Podgórze-Płaszów-Skawina; połączenia: w Spytkowicach do wic, Alwernii i Sierszy Wodnej, w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
dwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, wa, Koszyc i Budapesztu (przyjazd 9.55 wieczór); w Rzeszowie do Jasła d do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jawiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego za; we Lwowie do Ickan, Stryja (a stąd od 1 maja do 14 czerwca do Sko- od 25 czerwca do 30 września do Tuchli) od 1 maja do 30 września do wa; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borwielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.19 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.22 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
odwołoczysk; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez wadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemydo Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławogo, Munkacza i Budapesztu; do Rawy ruskiej; od 1 maja do 15 września nie powszednie, a od 16 września do 30 kwietnia co dzień do Janowa, rasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.30 rano pociąg mięszany Nr. 411 z Krakowa
8.46 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

8.40 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa **do Kocmyrzowa.**

9.02 przed poł. poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9.17 „ „ „ „ „ 1012 „ Podgórza-Płaszowa
9.24 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
linią transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i do Zwardonia; Chabówce do Zakopanego; w Now. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; Zagórzanach do Gorlic; w N. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, Chyrowie do Przemyśla, do Stryja, Stanisławowa i Husiatyna. Przy tym pogu kursuje od 1/V do 24/VI i od 16/9 do 30/IV 1905 z Krakowa do Zapanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.

10.30 przed poł. pociąg osobowy Nr. 43 z Krakowa
10.43 „ „ „ „ „ 1014 „ Podgórza-Płaszowa
10.48 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
Zakopanego i Rabki; kursuje od 25 czerwca do włącznie 15 września z woi przechodzącemi I, II i III klasy z Krakowa do Zakopanego i Rabki.

11.00 przed południem pociąg osobowy Nr. 13 z Krakowa
11.18 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego cza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego górza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy skiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Ickan; w Krasnem Brodów; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.15 po poł. pociąg osobowy Nr. 33 z Krakowa
1.30 „ „ „ „ „ 1034 „ Podgórza-Płaszowa
1.38 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
Suchy i Oświęcima przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; połączenia w Kalwai do Wadowic i Bielska; w Oświęcimie do Wiednia, Wrocławia.

1.30 po poł. pociąg mięszany Nr. 461 z Krakowa
1.47 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

1.45 po poł. pociąg osobowy Nr. 6213 z Krakowa **do Mogiły i Kocmyrzowa.**

2.49 po poł. pociąg pospieszny Nr. 5 z Krakowa
Lwowa; połącz.: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Now. Sącza, od lipca do 15 września także do Orłowa, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy rusk. i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, we Lwowie do Krasnego i Brodów, o Podwołoczysk, Odessy i Kijowa, do Ickan, od 1 maja do 15 września w niedziele i święta do Janowa.

3.05 po poł. pociąg osobowy Nr. 49 z Krakowa
3.17 „ „ „ „ „ 1020 „ Podgórza-Płaszowa
3.23 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Zakopanego i Rabki; kursuje od 25 czerwca do 15 września włącznie z wozami wprost przechodzącemi I, II i III klasy z Krakowa do Zakopanego i Rabki.

6.15 wieczór pociąg osobowy Nr. 19 z Krakowa
6.25 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Stróż; połączenia: w Stróżach do Nowego Sącza.

7.40 wieczór pociąg mięszany Nr. 463 z Krakowa
7.51 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

7.55 wieczór pociąg osobowy Nr. 45 z Krakowa
8.10 „ „ „ „ „ 1016 „ Podgórza-Płaszowa
8.17 „ „ „ „ „ „ „ -przystanku
za linią transwersalną; przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: w Skawinie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja.

8.05 wieczór pociąg osobowy Nr. 6215 z Krakowa **do Kocmyrzowa.**

8.38 wieczór pociąg pospieszny Nr. 1 z Krakowa
do Ickan; połączenia: w Przemyślu do Chyrowa, a stąd do Stryja i Stanisławowa; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi a stąd we czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.

9.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: we Lwowie do Burdujeni, Bukaresztu i Konstancyi, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa

10.55 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa
11.05 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Tarnopola; połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, a od 1 maja do 30 września do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, Nowego Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Czerniowiec, do Stryja i Ławocznego, Janowa, do Rawy Ruskiej i Bełzca; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja, do Kopyczyniec.

11.40 w nocy pociąg osobowy Nr. 47 z Krakowa
11.54 „ „ „ „ „ 1022 „ Podgórza-Płaszowa
12.00 „ „ „ „ „ „ „ „ -przystanku
do Nowego Sącza; przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: w Skawinie do Dworów; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza:

4.20 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa: w Tarnopolu z Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, od 1 maja do 14 czerwca od Skolego, od 15 czerwca do 30 września od Tuchli, Bełzca, Rawy Ruskiej: w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła i od Orłowa.

5.45 rano pociąg osobowy Nr. 1017 do Podgórza-przystanku
5.52 „ „ „ „ 48 „ „ -Płaszowa
6.07 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa.

6.41 rano pociąg pospieszny Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Ickan; połączenia: w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola, (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.

7.19 rano pociąg mięszany Nr. 466 do Podgórza-Płaszowa
7.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 1033 do Podgórza-przystanku
7.53 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
8.10 „ „ „ „ 32 „ Krakowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Suchej, Wadowic; w Kalwaryi od Wadowic.

8.32 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Płaszowa
8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Janowa: w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż.

10.28 rano pociąg miesz. Nr. 1061 do Podgórza-przystanku
10.35 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcima od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa

10.57 przed poł. pociąg mięsz. Nr 462 do Podgórza-Płaszowa
11.10 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki; połączenia w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima, Wiednia i Wrocławia.

10·05 po poł. pociąg osobowy Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.18 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Płaszowa
1.30 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Tarnopola: połączenia: w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc, Mezö-Laborcz; Now. Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy ruskiej; w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż.

1.24 po poł. pociąg pospieszny Nr 6 do Krakowa
ze Lwowa; połączenia: we Lwowie od Odessy, Kijowa od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega

1.47 po południu pociąg osobowy Nr. 1013 do Podgórza-przystanku
1.52 „ „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
2.04 „ „ „ „ „ 42 „ Krakowa
z Zakopanego i Rabki; kursuje od 25 czerwca do włącznie 15 września.

4.17 po poł. pociąg osobowy Nr. 1011 do Podgórza-przystanku
4.25 „ „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ 42 „ Krakowa
z linii transwersalnej; przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

6.12 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa
6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże, od 1 lipca do 15 września od Budapesztu i Koszyc; w Bierzanowie od Wieliczki.

7.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa.

8.54 wieczór pociąg osob. Nr. 1035 do Podgórza-przystanku
9.00 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
9.12 „ „ „ „ 34 „ Krakowa
z Oświęcima: połącz.: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii.

9.31 wieczór pociąg pospieszny Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk: połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż w Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.35 rano pociąg osobowy Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa
10.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Rzeszowa; połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła; w Bierzanowie od Wieliczki.

10.41 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-przystanku
10.47 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
11.10 „ „ „ „ 46 „ Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

Na uroczystość Najśw. Maryi P. Anielskiej
Księgarnia Katolicka
Dra Władysł. Miłkowskiego
w Krakowie
ul. Jana L. 6 (Hotel Saski)
poleca broszurkę p. t.

PORCYJUNKULA
czyli
skarb łaski
seraficznego nabożeństwa św. Ojca Franciszka.
Wydanie drugie, powiększone (z obrazkiem).
Za nadesłaniem w liście w znaczkach pocztowych 50 halerzy, przesyłka franco.

PANIENKI
uczęszczające do szkół publicznych, znajdą pomieszczenie i rodzicielską opiekę u Ludwiki Pakowskiej, wdowy po profesorze gimnazyalnym. Kraków, ulica Wiślna L. 4, I sze ptr. 2632 1 3

KOWALA
zdolnego, trzeźwego, żonatego, poszukuje się. — Zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu“. 2638 1 3

Zdolna akuszerka
z kilkuletnią praktyką, przyjmuje chore do własnego domu pod dyskrecyą i udziela porady również i na prowincyę. Marya Chocińska Kraków, Topolowa 6. 2634 1 3

Nasza największa troska?
tę dla każdego pożyteczną i zajmującą broszurę żądajcie darmo i opłatnie przez E. Smetaczka München II Briefach 106. 2191 49 52

Inteligentna osoba
średnich lat, przyjmie obowiązek gospodyni, kucharki, lub klucznicy zaraz. Zgłoszenia: Pani K. B. Maków. 2617

Miód pszczelny
świeży (lipcowy, tegoroczny), patoka kuracyjno-deserowy, bez żadnych domieszek, wysyła w blaszankach szczelnie zamkniętych po 5 kg. z pasiek własnych, już z opłatą poczty za 6 koron, z powołaniem się na niniejsze ogłoszenie. Zarząd Dóbr ziemskich i pasiek Zygm. Łątyńskiego w Siemikowcach, poczta Siemikowce. 2489 18 30

Kucharz lub kucharka
jest zaraz potrzebny do prowadzenia i wykonywania kuchni przy handlu. Wiadomość ul. Graniczna Nr. 2, I ptr. 2628 1 3

Blisko wystawy metalowej
ul. Starowiślna L. 12, do wynajęcia zaraz 2635 1 3
Pokoje umeblowane
z pościelą, usługą, światłem.

SZCZENIĘTA
gatunek dużych psów łańcuchowych do sprzedania. Wiadomość Półwsie Zwierzyniec 16. 2497 6 10

ANGIELSKIE akcyjne TOWARZYSTWO
„CUNARD“ w LIWERPOLU
przewozi **najtaniej** i **najwygodniej** pasażerów i towary **z Tryjestu do Nowego Jorku.**
Następujące parowce odchodzą z Tryjestu:
„SLAVONIA“ dnia 6-go Sierpnia 1904 r.
„PANNONIA“ „ 20-go „ „ „
„ULTONIA“ „ 3-go Września „ „
Zastępstwo dla Galicyi z W. Ks. krakowskiem
JÓZEF EILE Lwów, Brajerowska 6. 2215

Mączka fosfatowa Thomasa
znak „liść koniczu“
z czeskich hut Thomasa
której skuteczność przez 25 letnie użycie świetnie udowodnionem zostało,
sprzedaje po cenie fabrycznej
Biuro sprzedaży hut czeskich Thomasa
we Wiedniu.
Broszurki pouczające, wyjaśnienia i cenniki udziela bezpłatnie i franco
Józef Karrach,
we Lwowie Jagiellońska 22.
Baczność przed żużlami małowartościowymi i fałszowanymi. 2804 4 6

MARKA OCHRONNA.



Odznaczone na Wystawie krajowej w r. 1894 dyplomem honorowym c. k. Ministerstwa handlu.
Krajowe Towarzystwo tkackie
„PRZĄDKA“
W KROŚNIE
poleca Szan. P. T. Publiczności swego wyrobu czysto lniane, sławne z dobroci, ręcznie tkane **Płótna Korczyńskie** od najgrubszych do najcieńszych web, **i Bieliznę stołową** o wzorze kostkowym i adamaszkowym **oraz dostarcza kompletne i najtańsze**
WYPRAWY ŚLUBNE.
Zamówienia nadsyłać prosimy wprost **do Krosna,** (poczta, telegraf i stacya kolejowa w miejscu). — Próbki i cenniki na żądanie wysyłamy franco odwrotną pocztą. 1951 5 6

Praktykant
z dobrej rodziny, z ukończoną 5. klasą wydziałową, lub I. kl gimnazyalną, realną, znajdzie natychmiast umieszczenie. Zamiejscowi mają pierwszeństwo Zgłoszenia adresować wprost: **Emanuel Czerny** handel płócien i bielizny **w Wadowicach.** 2631

EPILEPSYA.
Kto cierpi na padaczkę, kurcze i inne nerwowe przypadłości, niech zażąda o tem broszury. Do nabycia darmo i opłatnie przez privil. Schwanen-Apotheke Frankfurt a. M. 1864 1 52

RZĄDCA
lat 41, żonaty, posiadający chlubne świadectwa z kraju i z zagranicy z 23 letniej praktyki gospodarskiej, obznajomiony we wszystkich gałęziach gospodarstwa, obecnie na posadzie, poszukuje posady od 1 października. — Łaskawe zgłoszenia uprasza „J. K.“ poste rest. Balice koło Krakowa 2575 2 3

Szafa na kanarki
tak zwana (Gesangkaste) do sprzedania. Floryańska 38 I p. oficyna. 2495 2 0

Osoby szczupł[e]
i wątłe, oraz dzieci po krótki[m] użyciu
„Kopolo“ (marka ochronna)
dostają znakomicie pełną postać. Damy biust znakomicie wypełn[ia]
W puszkach
po kor. 1·80 3·60 6
na 6 14 30
Skutek pewny. Wiele podzięk[owań]
Do nabycia w aptekach i drogue[ryach]
W Krakowie w drogueryi Z...
i Spółki.
En gros Fr. Vitek & Comp., Pra[ga]
Wassergasse Nr. 31. 1[...]

Siedmioletni chłopc[zyk]
zdrowy i ładny, z powodu braku ... mania **do oddania za sy[na]** adres wskaże administracya „[Głosu] Narodu“.

Adresy wszelkich zawo[dów] i krajów potrze[bne do] wysyłania ofert, celem zawiązania [sto]sunków handlowych w międzynarodowem biurze adresów Józef Rozenzweig i S[ynowie] Wiedeń I. Bäckerstr. 3, Teleph. 16[...] Budapeszt V. Nador utcza 18. P[ros]pekty franco. 1862

NAJWIĘKSZY ZAKŁAD POGRZEBOWY
JANA WOLNEGO
Główny skład i fabryka trumien przy ulicy św. Tomasza L. 4 (tuż przy placu Szczepańskim) Telefon Nr. 331, Filia ul. Kopernika L. 6.
Zakład urządza pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów. Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy.
Na żądanie spłata w ratach miesięcznych.
Posiadając własne KATAKUMBY, odstępuję miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuję zwłoki do tymczasowego przechowania.
UWAGA. Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają się, iż mają własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego uzdolnienia, a tem samem i trumien mu wyrabiać nie wolno, a tylko je jako majster stolarski prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam.

Najlepsze środki do zębów sporządzone są z kwasów, które są bardzo niebezpieczne dla ust i zębów i takowe napewno psują. Jedynie preparaty „Anatherin“ są ściśle naukowo sporządzone z najskuteczniejszych znakomicie działających ziół. — Profesorowie radcy dworu: Oppolcer, Drasche, Schnitzler, Kainzbauer polecają więc tylko
Dra J. G. POPPA
ck. Nadwornego dentysty
WIEDEŃ, XIII/6.
Anatherin-
Crême do zębów w tubkach, bez tego tak szkodliwego mydła bardzo przyjemny i orzeźwiający, czyści gruntownie zęby, czyni je olśniewająco białymi i chroni przed zepsuciem, à 60 hal.
Woda do ust Anatherin, z dawna znana i nieporównana, działa skutecznie przeciw wszystkim cierpieniom i zaburzeniom w ustach, zębach i dziąsłach i utrzymuje bezprzestannie w zdrowym stanie. Prawdziwa tylko w powyższej flaszce à K. 2·80, 2, 1, z niebieską, francuską etykietą, złotemi literami i moją firmą. 2683 5 36
Do nabycia: w Krakowie Fr. Zopoth i Sp. ul. Sienna 12, A. Reifer Grodzka 38, Reim i Sp, Andrz. Schultz Nast., F. A. Grigar Rynek 44, A. Porębski i Sp. Grodzka 2, jak również w aptekach, drogueryach, składach perfum.

Dla
NIEDOKRWNYCH
HYGEA PERLE



NATURALNE WINO CZERWONE
Wyłączne zastępstwo w Reprezentacyi szczawy Krondorfskiej.
KRAKÓW - GRODZKA 48.

PIENIĄDZE
na 4%-owe
pożyczki amortyzacyjne polecamy przez pierwszorzędne instytucye finansowe w Budapeszcie i po za granicami aż do $^3/_4$ wartości szacunkowej na I. i II. miejsce od 15 do 65 lat.
Kredyta osobiste dla duchownych, oficerów, urzędników rządowych i prywatnych, kupców, przemysłowców, z poręczeniem lub bez na 1—15 letni czas trwania, **szybko, pewnie i dyskretnie.**
Pokrycia dla bankowych i prywatnych długów.
Meller Lajos és Társai
Bankcommission
Budapest, VI., Dávid-utcza 15.
(Firma protokołowana).
2139 54 72 (O markę na odpowiedź uprasza się).

Cena losu 1 korona.
Tylko 1 koronę
kosztuje los c. k. Policyjnej Loteryi
c. k. Urzędników wiedeńskiej policyi, tudzież wdów i sierót po nich, pod protektoratem c. k. Prezydenta policyi Jana Habrdy.
1500 wygranych wartości 50000 koron.
GŁÓWNE WYGRANE WYNOSZĄ:
1. 25.000 koron | 2. 5.000 koron
3. 1.000 koron.
Ciągnienie dnia 22 października 1904 r.
Do nabycia we wszystkich kantorach wymiany, trafikach oraz w Administracyi Działu Inseratowego „Głosu Narodu“ Kraków Krzyża 7, (za nadesłaniem kwoty naprzód oraz 10 hal. na porto).
Ciągnienie 22 października 1904

Wydawca: Dr. Antoni Beaupré. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.